Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

DZIŚ 8 STRON

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 165 (7958) Białystok — Łomża — Suwałki, 21—22 lipca 1976 r. Nakład 147.834 Cena 1 zł

Czytelnikom i Sympatykom naszego pisma najlepsze życzenia świąteczne

składa Redakcja

Początek dał Manifest

22 lipca 1944 r. Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego proklamował powstanie Polski Ludowej. Ten pierwszy dokument nowej władzy łączył w sobie dwa programowe kierunki działania: wyzwolenie narodu od jarzma hitlerowskiego faszyzmu i wyzwolenie klasy robotniczej oraz mas pracujących od kapitalistycznego poniżenia i niesprawiedliwości społecznej.

Pierwszą reformą ogłoszoną przez nową władzę ludową była reforma rolna. Likwidowała ona majątki obszarnicze, oddając ziemię w ręce chłopów małorolnych i bezrolnych. Ogromne zmiany nastąpiły w wyniku wielkiego rozwoju przemysłu. W latach 1947—1949 zrealizowany został 3-letni plan odbudowy kraju. Pod jego koniec dochód narodowy wytworzony na głowę ludności był już o 50 proc. wyższy niż w 1937 r. Szczególne znaczenie miał tu jednak plan 6-letni, zapoczątkowujący etap socjalistycznego uprzemysłowienia kraju. Położono nacisk na rozwój przemysłu ciężkiego i przetwórczego. W następnym etapie uprzemysłowienia kraju zasadniczymi kierunkami działania są: rozbudowa krajowej bazy surowcowej, rozwój rolnictwa i innych związanych z nim gałęzi produkcji, wreszcie — poszerzenie bazy kształcenia kadr dla gospodarki.

Tym przemianom ekonomicznym towarzyszą doniosłe zmiany w strukturze społeczeństwa, w poziomie jego oświaty i kultury. Młodzież pochodząca z rodzin robotniczych i chłopskich szeroką falą zapełniła szkoły średnie i wyższe uczelnie. Nastąpił niebywały rozwój szkolnictwa zawodowego. Liczba uczniów wzrosła w tym samym okresie prawie dwudziestopięciokrotnie. O ile w roku 1960 tylko 10,7 proc. robotników w zawodach nierolniczych legitymowało się wykształceniem wyższym niż podstawowe, to w 1970 r. było takich robotników około 31 proc. Obecnie 90 proc. nowych robotników przychodzących do przemysłu, ma ukończoną szkołę średnią lub zasadniczą szkołę zawodową.

Od VIII Plenum Komitetu Centralnego PZPR w grudniu 1970 r. kształtuje się koncepcja dynamicznego rozwoju społeczno-gospodarczego Polski w oparciu o nowoczesne metody zarządzania, przy czym szybkie podnoszenie stopy życiowej ludzi pracy stało się siłą napędową przyspieszonego rozwoju kraju. Znalazło to wyraz w programie uchwalonym przez VI Zjazd PZPR w grudniu 1971 roku. Program ten, znajdujący swe odbicie w planie pięcioletnim na lata 1971—1975, był wprowadzany w życie przy powszechnym poparciu społeczeństwa.

Szybko wzrastał dochód narodowy, przekraczając rocznie 10 proc., a w całym 5-leciu — 62 proc. Wydajność pracy w przemyśle wzrastać miała o 5,1 proc.; natomiast faktycznie

Ciąg dalszy na str. 2

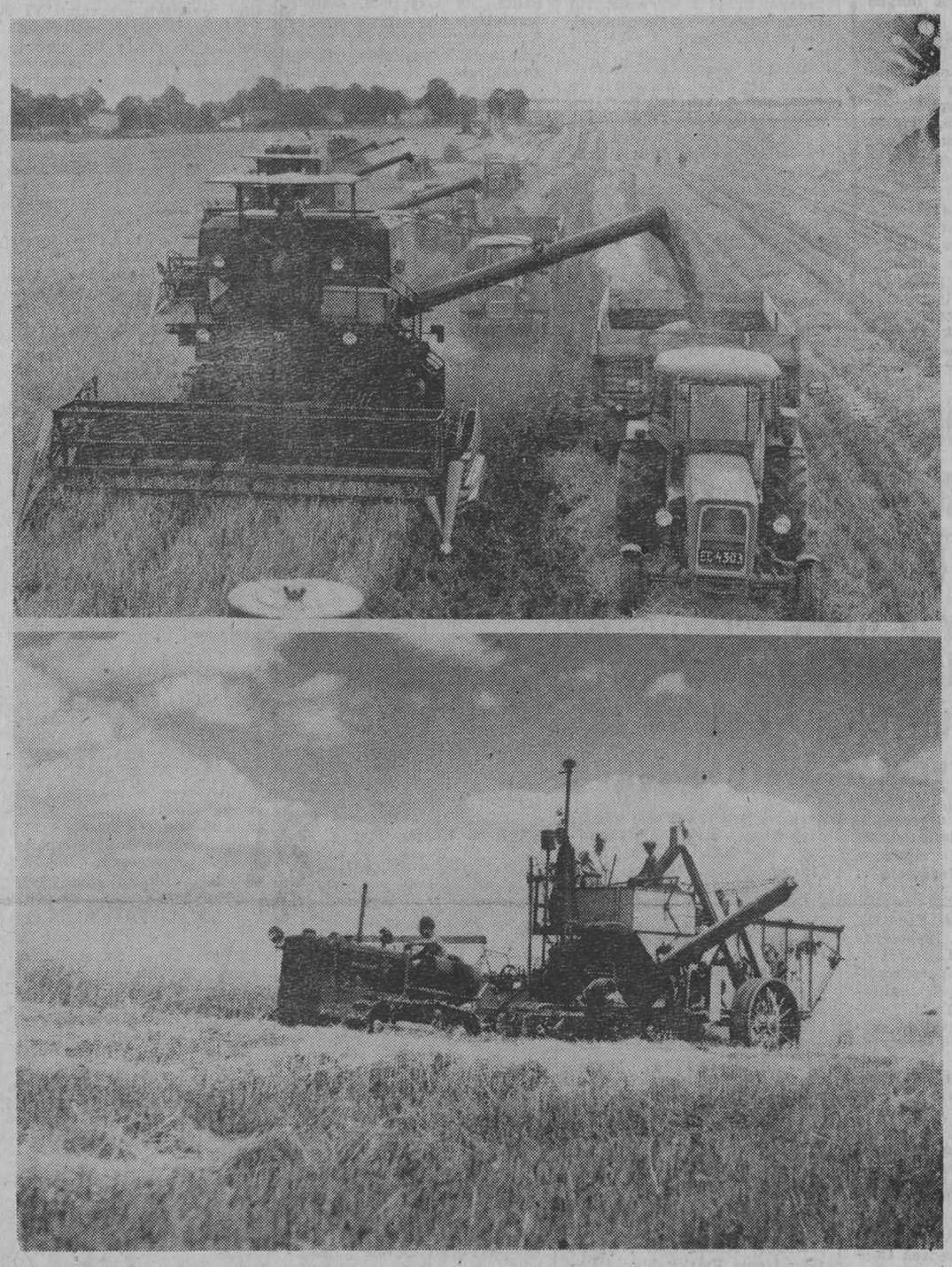

Żniwa opiewali w wierszach nasi poeci. Na te tematy śpiewano pieśni. Ludzie przekazywali z pokolenia na pokolenie legendy i ludowe przysłowia. Jest to faktycznie najważniejszy — trudny, lecz zarazem piękny — okres rolniczego roku.

My widzimy w żniwowaniu mniej poezji, ale nadal wiele uroku. My traktujemy je bardziej konkretnie. Jest to przecież wielka batalia o ziarno — na chleb i paszę. W naszych trzech województwach zbieramy rocznie prawie 1,5 mln ton zbóż. Jedni mówią: to dużo. Inni twierdzą: nadal za mało. Faktycznie, wydajność jest jeszcze skromna, chociaż przeszło 3-krotnie większa, niż przed 40 laty. Ambicje sięgają dalej, nasze możliwości są znacznie większe.

Jest lipiec. Letni skwar. Czas pracy i wypoczynku. Pora żniw. Zaczynają się one wszędzie. Przez dwa, trzy tygodnie będziemy zbierać w szumie maszyn i w pocie czoła zboża z przeszło 600 tys. hektarów. Na razie kołyszą się srebrzyste i złote łany. Oby kłosy były pełne i ziarno posypało się szerokim strumieniem do magazynów.

O Polsce mówią...

Lata twórczej pracy narodu, wysiłek i jego owoce osiągnięte przez nas wszystkich spowodowały iż słowo Polska kojarzy się z cenionym i szanowanym na świecie państwem.

Jest to szczególnie zauważalne w ostatnich latach, kiedy to kraj nasz przeżywa nie znany dotąd okres dynamicznego rozwoju.

Jak widzą dziś naszą Ojczyznę cudzoziemcy? Z czym kojarzy im się słowo „Polska"?

Na te pytania odpowiedzieli korespondentom zagranicznym PAP:

* * *

MOSKWA

Braterstwo znaczy — tożsamość

— mówi OLEG GRIGORIEW, z-ca głównego inżyniera „Gipromezu" (Instytut Projektowania Zakładów Metalurgicznych) — Projekty i opracowywania tego Instytutu decydują o narodzinach metalurgicznych kombinatów w kilkudziesięciu krajach świata m. in. w Japonii, we Francji, Iranie, Czechosłowacji.

— Właśnie w naszym Instytucie powstały projekty hut: m. in. „Lenina", „Bieruta", huty „Warszawa"... Mają także swój współudział radzieccy specjaliści w projektowaniu i budowie największej w Polsce inwestycji meta-

Ciąg dalszy na str. 3

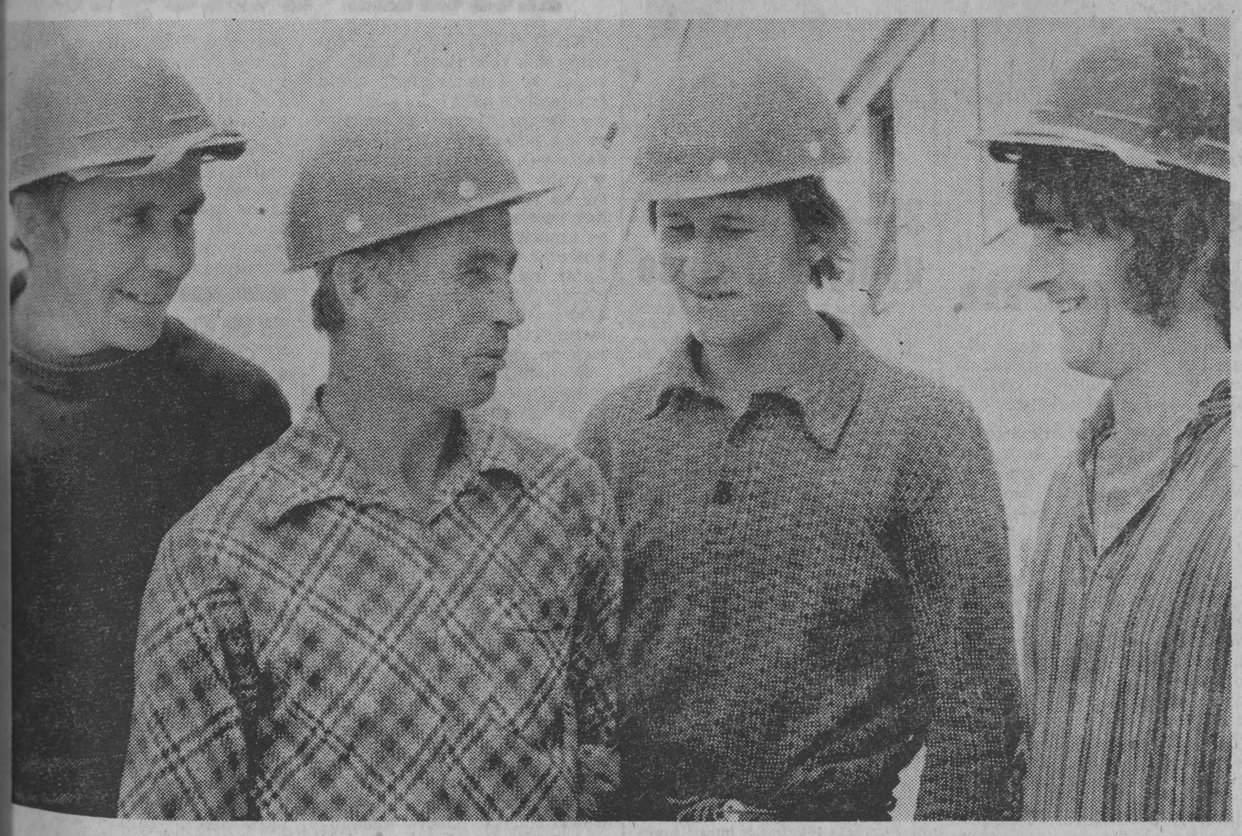

Eugeniusz Siemieńczuk i chłopcy z jego brygady

SŁOWA SĄ TU SZORSTKIE I TWARDE. JESZCZE BARDZIEJ SZORSTKA I TWARDA JEST JEDNAK ROBOTA.

Na mur, na beton

Eugeniusz Siemieńczuk, najlepszy cieśla na budowie białostockiej fabryki mebli, ma w brygadzie samych młodych chłopców tych, co po zasadniczych szkołach wchodzą w zawód i tych, co go zdobywają w OHP. Co ich podchowa, przyuczy, to już ma nowych. Teraz doszło znów dwóch młodych, jeszcze nawet nie spamiętał jak się nazywają. Daje im w kość. Wytrzymają, to znaczy, że jest w nich materiał na dobrych budowlanych, złamią się — trudno, niech szukają lżejszej roboty.

Szorstkość słów, szorstkość materiału, szorstkość człowieka. Jak to się wszystko zetrze razem — mówi Siemieńczuk — to i koniec budowy. I ktoś na uroczystym otwarciu fabryki powie: szczególnie gorąco dziękujemy budowlanym za ofiarną pracę, za trud i wysiłek, za przedterminowe zakończenie budowy, czy coś w tym rodzaju.

Słowa uznania wszyscy w jednakowej mierze wezmą do siebie i uznają za coś, co im się naprawdę należało. Ale tylko kierownik budowy „Meblówki" Konarzewski i tacy jak Siemieńczuk będą znali prawdziwą cenę sukcesu i rzeczywisty wkład robotników różnych brygad.

Siemieńczuk w domu musi mocno się pilnować, żeby język budowy nie stał się językiem rodzinnym. Jak córka i syn byli młodsi jeszcze tego nie potrafił. Opamiętał się, gdy spostrzegł, że powtarzają za nim słowa przeniesione z budowy. Wracał z roboty i wraca zawsze cały w nerwach. Żona czeka na niego z obiadem, z każdą godziną sama też coraz bardziej się denerwując. Ciągle ma w pamięci wypadek z innej budowy, kiedy to tuż przed zakończeniem pracy ostatni zbijany stempel runął na przyjaciela męża, zabijając go na miejscu. Uspokaja się dopiero, kiedy słyszy znajome kroki na schodach. Szybko podgrzewa obiad i stawiając go na stole zachwala.

— *Bo mąż, proszę pana* — zwierza się — *niedobry jest do jedzenia, trzeba mu trafić w smak.*

Przed paroma miesiącami Siemieńczukowie dostali nowe mieszkanie, w plombie, tuż koło domu aktora. („*Piękne, prawdziwy komfort, przeszło dwadzieścia lat czekaliśmy na to, ciągle w mieszkaniach ze wspólną kuchnią*").

Wieczorem Siemieńczuk wyciąga się na wersalce. Sumiennie wertuje „Express" i „Gazetę Współczesną".

— *Grzeje* — powiada — *telewizor, a ja sobie czytam i wcale mnie nie przeszkadza to co na ekranie. Jeszcze sięgnę po jakąś książkę, którą córka wypożyczyła z biblioteki, i czytam dokąd mi się literki nie zlepią*".

Nazajutrz, wkrótce po piątej, jest już na nogach. Nim zje śniadanie, w teczce ma już termos z kompotem lub herbatą, kanapki z konserwą lub wędliną i jakieś owoce.

Za szlabanem, który z reguły jest otwarty zaczyna się już budowa. Siemieńczuk brnie po kolana w kurzu do szatni, w szafce metalowej zostawia ubranie, zakłada drelichowe zniszczone spodnie, stare zakurzone półbuty i flanelową niebieską koszulę, któ-

Ciąg dalszy na str. 3

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

WARSZAWA (PAP) — Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 20 lipca br. wysłuchało informacji rządu o pracach nad planem pięcioletnim na lata 1976 — 1980 i planem rozwoju społeczno - gospodarczego na rok 1977.

Zgodnie z propozycjami rządu projekt planu na rok 1977 zostanie przedłożony Sejmowi w IV kwartale br. jednocześnie z projektem planu pięcioletniego.

W kolejnym punkcie obrad rozpatrzono informację o sytuacji energetycznej kraju oraz o przygotowaniach do zwiększonego poboru energii elektrycznej w okresie jesieni i zimy.

Wysokie zużycie energii elektrycznej, jakie wystąpiło w pierwszym półroczu i nadal się utrzymuje, stwarza poważne napięcia w systemie energetycznym i wymaga gruntownego i wszechstronnego przygotowania energetyki do szczytu jesienno-zimowego.

Biuro Polityczne zaleciło podjęcie dalszych kroków mających na celu bardziej oszczędne gospodarowanie energią w całej gospodarce a także w zużyciu energii przez ludność. Równocześnie zalecono udzielenie niezbędnej pomocy dla sprawnego przeprowadzenia remontów bloków energetycznych i sieci przed okresem zimowym oraz terminowego oddania do eksploatacji nowych obiektów i urządzeń.

Zwrócono także uwagę na konieczność zgromadzenia odpowiednich zapasów paliwa w elektrowniach i elektrociepłowniach przed jesiennym okresem wzmożonych przewozów kolejowych.

Na posiedzeniu rozpatrzono sytuację paszową w rolnictwie. Biuro Polityczne podkreśliło konieczność aktywizacji wysiłków produkcyjnych i organizacyjnych na rzecz maksymalnego wykorzystania wszystkich rezerw paszowych w rolnictwie, przemyśle rolno-spożywczym i innych działach gospodarki żywnościowej. Ze szczególną starannością, w terminie i bez strat należy wykonać zbiór zbóż, kukurydzy i innych roślin paszowych. Rozszerzeniu powinien ulec areał poplonów ścierniskowych. Realizacja programu wzbogacania i przerobu na pasze musi ulec przyspieszeniu. Ważne znaczenie ma szerokie upowszechnienie przez służbę rolną i kadrę naukową zasad racjonalnego żywienia zwierząt i gospodarki paszami. Podkreślono, że wszystkie działania zmierzające do poprawy krajowego bilansu pasz powinny sprzyjać niezbędnemu wzrostowi pogłowia zwierząt gospodarskich w każdej wsi, gminie i w skali kraju.

Obchody 22 Lipca w Łomży

★ Uroczysta akademia ★ Odznaczenia ★ Wpis do Księgi Zasłużonych

19 bm. odbyły się w Łomży uroczystości związane ze zbliżającą się 32 rocznicą Odrodzenia Państwa Polskiego. W uroczystym spotkaniu, które odbyło się z tej okazji, uczestniczyli m. in. I sekretarz KW PZPR w Łomży STEFAN ZAWODZIŃSKI, wojewoda łomżyński JERZY ZIENTARA, przedstawiciele kierownictw wojewódzkich instancji stronnictw politycznych, władz miasta, związków zawodowych, organizacji młodzieżowych, przodujący robotnicy i rolnicy.

Zebranych powitał przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, sekretarz KW PZPR w Łomży, **Waldemar Szpaliński**, podkreślając w swym wystąpieniu, że nie ma chyba Polaka, któremu rocznica Odrodzenia Polski, utożsamiana w naszym kraju z wyzwoleniem spod okupacji hitlerowskiej, nie byłaby droga.

W trakcie spotkania odczytano uchwały WK FJN o wpisaniu do Księgi Zasłużonych ludzi, którzy przyczynili się do rozwoju województwa łomżyńskiego. Wśród wpisanych znaleźli się ci, którzy działając w organizacjach społecznych, dobrą pracą przy warsztacie przyczyniali się do rozwoju miast i wsi województwa.

Do Księgi Zasłużonych wpisano: **Helenę Czernek** — działaczkę z Łomży, **Jana Fronczyka** — traktorzystę z Porytego w gminie Zambrów, **Czesława Dziemińskiego** — rolnika ze Starej Łomży (gmina Łomża), **Józefa Gutowskiego** — rolnika z Boczek, gm. Grajewo, **Jana Jabłonowskiego** — rolnika z Jabłonowa Wypych, gm. Sokoły, **Czesława Jarząbka** — murarza z PBRol. w Grajewie, **Helenę Jerominek** — krawcową z Kolneńskich Zakładów Dziewiarskich, **Zygmunta Kozikowskiego** — rolnika z Kupnina, gm. Nowogród, **Leona Kombra** — rolnika z Kuzyłowa Skupi, gm. Boguty, **Władysława Mioduszewskiego** — rolnika ze wsi Jawory, gmina Rutki, **Tadeusza Oliasza** — robotnika z Rejonowego Przedsiębiorstwa Melioracyjnego w Łomży, **Eugeniusza Paszkowskiego** — rolnika z Rajgrodu, **Wiktora Puławskiego** — rolnika ze wsi Puhazie Świerze, gm. Szepietowo, **Teresę Randzio** — prządkę z ZZPB w Zambrowie, **Stanisława Szymańskiego** — montera z POM w Łomży, **Leona Wiśniewskiego** — starszego montera Zakładu Energetycznego z Zambrowa, **Juliana Wnorowskiego** — rolnika ze wsi Chijna Bąki, gm. Kulesze, **Edwarda Zabielskiego** — stolarza z ŁPB i **Franciszka Wasążnika** — nauczyciela emeryta z Łomży.

12 osobom wręczono odznaki „Zasłużony Działacz FJN", poinformowano również o wyróżnieniach w konkursie „Gmina mistrz gospodarności" i „Mistrz gospodarności". Mistrzem województwa za rok 1975 została gmina Szumowo. W konkursie „Mistrz gospodarności" zwyciężyło Kolno.

Z upoważnienia stronnictw politycznych, wojewody łomżyńskiego i WK FJN nagrodzonym i wyróżnionym podziękował I sekretarz KW PZPR w Łomży Stefan Zawodziński. Wieńczą te wyróżnienia kolejny okres zaangażowanej, pełnej poświęceń pracy w odrodzonej Ojczyźnie — Polsce Ludowej.

(zp)

AKADEMIA ZAKŁADOWA W BZPW IM. SIERŻANA

W dniu wczorajszym w Białostockich Zakładach Przemysłu Wełnianego im. Sierżana odbyła się akademia zakładowa poświęcona 32 rocznicy Odrodzenia Polski. W akademii uczestniczył I sekretarz KM PZPR — **Romuald Żukowski.**

Tegoroczne Święto Odrodzenia Polski załoga „Sierżana" obchodzi w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku. Wykonała ona pomyślnie wszystkie zadania I półrocza br., wytwarzając dodatkowo 9 ton przędzy oraz 16 tys. metrów tkanin surowych i 8,5 tys. metrów tkanin wykończonych. Swoje zadania zakłady zrealizowały przy zmniejszonym w stosunku do I półrocza 1975 roku o 3,3 proc. stanie zatrudnienia.

Z należytym zrozumieniem i odpowiedzialnością włókniarze z „Sierżana" wzięli udział w dialogu kierownictwa naszej partii z narodem. Zwiększonym wysiłkiem produkcyjnym poparli oni politykę partii dotyczącą konsekwentnej realizacji programu VI i VII Zjazdu PZPR, zobowiązując się do końca br. wytworzyć dodatkowo z zaoszczędzonego surowca 5300 metrów tkaniny kocowej.

Z okazji Lipcowego Święta Rada Państwa nadała rencistce BZPW — Janinie Zadykowicz, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. Srebrne odznaki „Zasłużonego Pracownika Przemysłu Lekkiego" otrzymali: Maria Kuklińska, Witold Kordulski i Lucjan Bielawski. Ponadto 17 osobom za długoletnią pracę we włóknie przyznano premie jubileuszowe.

(gen)

LIPCOWE UROCZYSTOŚCI W BIAŁYMSTOKU...

Uroczysta akademia z okazji Święta Odrodzenia odbędzie się 21 lipca, w sali Filharmonii. Po części oficjalnej wystąpią zespoły z bogatym programem. Początek akademii o godz. 18.

Tego samego dnia o godz. 16 odbędzie się składanie wieńców przed Pomnikiem Bohaterów Białostocczyzny. W czasie tej uroczystości nastąpi odprawa warty honorowej.

Wpisanie nazwisk do Księgi Zasłużonych Białostocczyźnie odbędzie się 21 lipca o godz. 14 w sali Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Uroczyste akademie i imprezy odbędą się we wszystkich miastach i gminach woj. białostockiego — Siemiatyczach, Hajnówce, Sokółce, Bielsku Podlaskim, Dąbrowie.

...I SUWAŁKACH

W przeddzień Święta Lipcowego, 21 bm. w sali kina „Merkury" o godz. 18 odbędzie się uroczysta akademia z udziałem władz wojewódzkich i przedstawicieli społeczeństwa.

Po raz pierwszy dokona się wpisu wyróżnionych osób do Honorowej Księgi Zasłużonych dla województwa suwalskiego.

W części artystycznej wystąpią artyści Teatru Wielkiego i innych scen warszawskich.

(ceg)

Początek dał Manifest

Ciąg dalszy ze str. 1

wzrastała o 8,4 proc. rocznie, w budownictwie — rosła w ciągu roku o 10 proc. wobec zaplanowanego wzrostu o 6,4 proc. Istotnym osiągnięciem było przekroczenie planu budownictwa mieszkaniowego. Miano wybudować w ciągu 5 lat — 1.075 tys. mieszkań, wybudowano zaś o 50 tys. więcej.

We wszystkich dziedzinach życia nastąpiła przyspieszona dynamika rozwoju. Pod względem tempa rozwoju przemysłu Polska znalazła się w pierwszej dziesiątce państw świata. W latach 1951—73 produkcja przemysłowa w Polsce zwiększyła się 9-KROTNIE, a więc prawie TRZYKROTNIE szybciej niż w krajach kapitalistycznych.

Również rolnictwo polskie zajmuje ważne miejsce wśród innych państw świata: pod względem produkcji żyta i ziemniaków plasujemy się na DRUGIM MIEJSCU, pod względem produkcji owsa — na CZWARTYM, buraków cukrowych — na PIĄTYM, hodowli trzody chlewnej i produkcji mleka — na SZÓSTYM.

Wśród krajów RWPG, z którymi łączą nas ścisłe więzy współpracy, Polska daje około 8 proc. produkcji przemysłowej RWPG, zajmując w wielu gałęziach drugie miejsce po ZSRR.

Nowe zadania uchwalił VII ZJAZD PZPR, ustalając założenia pięciolatki do roku 1980. Będzie ona dalszą kontynuacją strategii rozwojowej przyjętej w 1971 roku. Na lata 1976—80 zakłada się dalsze podniesienie realnych płac o 16—18 proc., wytworzony dochód narodowy powinien wzrosnąć o ponad 40 proc., produkcja przemysłowa — o około 50 proc., rolna — ponad 15 proc. Z największych przedsięwzięć tej pięciolatki wymienić należy budowę Huty „Katowice", przystąpienie do eksploatacji nowo odkrytych złóż węgla kamiennego na Lubelszczyźnie i inne. Dokonana zostanie również wielka reforma systemu oświaty, w wyniku której utworzona zostanie powszechna 10-letnia szkoła średnia.

Pozycja Polski w świecie, jej szybki rozkwit od momentu proklamowania przez MANIFEST PKWN władzy ludowej — są więc rezultatem planowej działalności państwa, kierowanego przez partię marksistowsko-leninowską — PZPR. Jest ona również owocem zacieśniającej się integracji z państwami RWPG, a zwłaszcza ścisłej współpracy z ZSRR. Jest także skutkiem konsekwentnej polityki pokoju i współpracy między narodami, polityki krajów wspólnoty socjalistycznej, której aktywnym rzecznikiem było ludowe państwo polskie od chwili swego powstania w 1944 roku.

LECH WINIARSKI

Wysokie odznaczenia państwowe dla zasłużonych zakładów pracy uczelni, instytucji i stowarzyszeń

Order Sztandaru Pracy II Klasy otrzymały: Akademia Medyczna w Białymstoku, Białostocka Fabryka Wyrobów Runowych i Kolejowe Zakłady Konstrukcji Stalowych w Starosielcach

WARSZAWA (PAP) — W latach ubiegłych — a szczególnie w jubileuszowym roku 30-lecia PRL — nadano odznaczenia państwowe 173 województwom, gminom, miastom, zakładom pracy, instytucjom za wybitne osiągnięcia i wkład w rozwój naszego kraju.

Z okazji tegorocznego Święta Odrodzenia Rada Państwa, dając wyraz uznania dla wkładu w gospodarczy, społeczny i kulturalny rozwój Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz osiągnięć w budownictwie socjalistycznym poszczególnych załóg i zespołów ludzi pracy, przemysłowych zakładów produkcyjnych, jednostek gospodarki morskiej, rolniczych spółdzielni produkcyjnych, uczelni i instytutów, placówek służby zdrowia, instytucji kulturalnych i oświatowych, stowarzyszeń i organizacji społecznych — na wniosek Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — nadała dalszym 44 zbiorowościom wysokie odznaczenia państwowe.

Order Sztandaru Pracy I Klasy otrzymały: Andrychowskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego „ANDROPOL", Bielska Fabryka Maszyn Włókienniczych „BEFAMA", Drukarnia im. Rewolucji Październikowej w Warszawie, Gdyńska Stocznia Remontowa, Politechnika Łódzka, Polska Żegluga Morska w Szczecinie, Polskie Linie Oceaniczne w Gdyni, redakcja „Żołnierz Wolności", Zakłady Graficzne „Dom Słowa Polskiego" w Warszawie, Zakłady Przemysłu Wełnianego „Polska Wełna" w Zielonej Górze, Zarząd Portu Gdynia.

Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski: Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie; Biblioteka Narodowa w Warszawie, Teatr Dramatyczny im. Cypriana Kamila Norwida w Jeleniej Górze, Towarzystwo Naukowe Toruńskie w Toruniu, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej.

Order Sztandaru Pracy II Klasy: Akademia Medyczna w Białymstoku, Akademia Medyczna w Gdańsku, Akademia Ekonomiczna w Poznaniu, Białostocka Fabryka Wyrobów Runowych „Biruna", Dolnośląskie Zakłady Metalurgiczne „Dozamet" w Nowej Soli, Fabryka Samochodów Specjalizowanych im. Stanisława Staszica — „Polmo SHL" w Kielcach, Instytut Budowy, Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa w Warszawie, Kolejowe Zakłady Konstrukcji Stalowych i Urządzeń Dźwigowych im. Rewolucji 1905 r. w Białymstoku, Krakowskie Przedsiębiorstwo Budowy Pieców Przemysłowych, Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Przemysłu Budowy Urządzeń Chemicznych „CEBEA" w Krakowie, Południowe Zakłady Przemysłu Skórzanego „Chełmek" w Chełmku, Przedsiębiorstwo Budowy Chłodni „Chłodnie Kominowe" w Gliwicach, Przedsiębiorstwo Budowy Kopalń Rud i Miedzi w Lubinie, redakcja „Express Wieczorny", Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna im. Władysława Broniewskiego w Bzinicy Nowej, Rybnickie Zakłady Wyrobów Metalowych „Huta Silesia", Śląska Akademia Medyczna, Śląskie Zakłady Przemysłu Skórzanego „Otmęt" w Krapkowicach, Wrocławskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 1, Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego „Nowy Sącz" w Nowym Sączu, Zakłady Urządzeń Przemysłowych w Nysie, Zrzeszenie Ludowe Zespoły Sportowe.

Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski otrzymały: Poznański Chór Chłopięcy J. Kurczewskiego, Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich.

Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski: Huta Szkła Kryształowego „Violetta" w Stroniu Śląskim.

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski: Stacja Pogotowia Ratunkowego m. Łodzi.

Złoty Krzyż Zasługi: regionalny Zespół Pieśni i Tańca „Kaszuby" w Kartuzach, zakładowa orkiestra dęta Bielawskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. II Armii Wojska Polskiego „Bielbaw".

„VIKING-1" wylądował na MARSIE

WASZYNGTON (PAP) — 20 lipca, jedenaście miesięcy od momentu startu z Ziemi, amerykańska sonda marsjańska **„Viking-1" wylądowała na Czerwonej Planecie** — donoszą z ośrodka kosmicznego w Pasadenie, stan Kalifornia.

Lądownik „Vikinga" osiadł na powierzchni Marsa o godzinie 13,53 czasu warszawskiego, w części zachodniej równiny Chryse. Rejon lądowania jest równinny z rzadka pokryty kraterami. Lądowanie nastąpiło po dwukrotnym odraczaniu tego manewru przewidzianego początkowo na czwarty a następnie na siedemnasty lipca. Poprzednie dwa miejsca lądowania zostały uznane za zbyt niebezpieczne ze względu na nierówności terenu.

W 25 sekund po wylądowaniu sonda rozpoczęła fotografowanie otaczającego terenu. Zdjęcia dokonane kamerą telewizyjną zostały przekazane do członu orbitalnego pełniącego rolę stacji przekaźnikowej, a po 35 minutach dotarły na Ziemię w postaci sygnałów radiowych. Pierwsze zdjęcia według informacji agencyjnych są wyjątkowo wysokiej jakości. Według specjalistów grunt w miejscu lądowania „Vikinga" pokryty jest lawą i skałami bazaltowymi. Jest on stosunkowo równy, pokryty pyłem i usiany odłamkami skał.

Natychmiast po wylądowaniu aparatura naukowa sondy rozpoczęła badanie składu atmosfery, pomiary ciśnienia i siły wiatru. Badania mające na celu wykrycie ewentualnych śladów życia lub składników organicznych w glebie Marsa rozpoczną się dopiero za tydzień. Do tego momentu aparatura będzie prowadzić jedynie badania atmosfery, ruchów skorupy marsjańskiej i będzie kontynuować przekazywanie zdjęć.

„Viking-1" jest pierwszą sondą amerykańską, która wylądowała na Marsie. W drodze ku tej planecie jest w tej chwili drugie identyczne urządzenie — „Viking-2", które wejdzie na orbitę wokół Marsa 7 sierpnia. Lądowanie „Vikinga-2" przewidziane jest na 4 września.

Próba zamachu stanu w Birmie

LONDYN (PAP) — Rozgłośnia radiowa w Rangunie podała we wtorek — jak donosi Agencja Reutera — że władze udaremniły ostatnio próbę zamachu stanu wymierzoną przeciwko prezydentowi Ne Winowi i innym przywódcom rządowym. Spisek został zorganizowany przez 10 młodych oficerów, których aresztowano.

SKRÓCIE

✡ PARYŻ — We Francji nastąpił istotny wzrost cen detalicznych podstawowych artykułów żywnościowych w ciągu ostatnich lat. W ciągu roku — od kwietnia 1975 r. — ceny te wzrosły o 9,6 proc. a od grudnia 1970 do czerwca br. — o 65,6 proc. Szczególny wzrost nastąpił po podwyżce cen ropy naftowej jesienią 1973 r.

✡ LONDYN — W tym tygodniu nastąpiła w Londynie podwyżka, przeciętnie o 26 proc., cen biletów w miejskiej komunikacji autobusowej. W ciągu ostatniego kwartału w stolicy W. Brytanii wzrosły ceny alkoholu, tytoniu oraz podwyższono opłaty za elektryczność. Zdrożało mięso i masło oraz ceny posiłków w zakładach gastronomicznych.

NA ZDJĘCIU: nowy pawilon przy ul. Traugutta. Fot. Z. Lenkiewicz

Supersamy przed terminem

Już w ubiegłą sobotę rozpoczęły się prace przy zagospodarowaniu pawilonów handlowych typu „Kaufhalle", które oficjalne zostaną przekazane do użytku 21 lipca br. Dzięki ofiarności załogi Zakładu Remontowo - Budowlanego WSS „Społem" w Białymstoku termin otwarcia Supersamu przy ul. Traugutta przyspieszono o 40 dni.

Na uznanie zasłużyli również pracownicy z „Budremu", którzy z dużym wyprzedzeniem oddadzą Supersam przy ul. Słonimskiej.

Koszt inwestycji każdego z nich wynosi 9 mln złotych, przewidywany obrót — 3 mln złotych.

W przestronnych (830 m kwadr.) i nowocześnie wyposażonych wnętrzach zorganizowano działy ogólnospożywcze, chemii gospodarczej i gospodarstwa domowego. Szczególnie Supersam przy ul. Traugutta będzie dysponował **szerokim asortymentem artykułów** gospodarstwa domowego, jak wyroby z plastyku, urządzenia kuchenne, drobny sprzęt oświetleniowy itp.

Oba pawilony spożywcze — w każdym pracować będzie 20 osób personelu — znacznie przyczynią się do usprawnienia obsługi konsumentów.

(małg)

W ramach zobowiązań z okazji Lipcowego Święta Zakład Remontowo - Budowlany WSS „Społem" w Białymstoku odda do użytku 21 lipca br., na 40 dni przed planowanym terminem, nowy pawilon handlowy przy ul. Stąpora. Pawilon o powierzchni 900 m kwadr. wydatnie przyczyni się do poprawy zaopatrzenia ludności w artykuły gospodarstwa domowego. 20-osobowy presonel zapewni sprawną obsługę klientów. Planuje się, że obroty sklepu wyniosą 2,5 mln zł. Koszt inwestycji 8 mln złotych. (wad)

35-stopniowe upały w Polsce

WARSZAWA (PAP) — Ostatnie dni przyniosły w Polsce falę upałów. 17 i 18 bm. notowano temperaturę 35 st. głównie w Polsce południowo-zachodniej i zachodniej. W dużej części kraju temperatura przekraczała 30 st. W Warszawie było 18 bm. 30 st. a 19 bm. — „tylko" 28 stopni. Nie są to jeszcze rekordy ciepła. 11 lipca 1959 r. termometry wskazywały we Wrocławiu 36,6 st. W Warszawie takie upały były m. in. 15.07.1975 r. — 31,1 st., 29.07.1971 r. — 33,3 st., 26.07. 1969 r. — 32,7 st. Lipcowe upały — kiedy przez kilka dni temperatury utrzymują się powyżej 30 st. nie są w naszym klimacie rzadkością. W Polsce środkowej występują co 2—3 lata, zaś w Polsce południowo-zachodniej nawet co 1—2 lata.

POGODA

PROGNOZA DLA WOJEWÓDZTW: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

DZIŚ — zachmurzenie małe i umiarkowane, w godzinach późniejszych przejściowo duże z możliwością lokalnych burz i przelotnych opadów. Temperatura maksymalna 26—29 st., minimalna 13—15 st. C. Wiatry słabe o kierunkach zmiennych.

JUTRO — miejscami przelotne opady i burze. Nieco chłodniej.

Rozkaz ministra Obrony Narodowej

WARSZAWA (PAP) — Z okazji Święta Odrodzenia — 32 rocznicy ogłoszenia Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego 22 lipca br. oddany zostanie w Warszawie — zgodnie z rozkazem ministra Obrony Narodowej — salut 24 salw armatnich.

50-tysięczny autobus z Sanoka

KROSNO (PAP) — Z taśm montażowych Sanockiej Fabryki Autobusów **„Autosan"** zszedł 50-tysięczny autobus. Produkcję pierwszych polskich autobusów rozpoczęto w Sanoku ćwierć wieku temu.

Najnowszy autobus zaliczany jest do nowoczesnych pojazdów nie ustępujących swoimi zaletami konstrukcyjnymi pojazdom firm europejskich.

Obiekty huty „KATOWICE" w stadium rozruchu

KATOWICE (PAP) — Na placu budowy Huty „Katowice" trwa wytężona praca. Coraz więcej obiektów i urządzeń znajduje się w stadium rozruchu.

Pokazem sprawności montażowej było osadzenie przez brygady będzińskiego **„Mostostalu"** 320-tonowego pierścienia na gruszce konwertora nr 1. Cały konwertor o wadze przekraczającej 1000 ton, ustawiony zostanie na fundamencie jeszcze przed Lipcowym Świętem. Pracuje już hutnicza stacja kolejowa, wywrotnica wagonowa, taśmociągi odprowadzające rudę i inne surowce na składowiska, gdzie rozpoczęto już proces gromadzenia zapasów dla metalurgicznego giganta.

Do ciepłowni dotarł gaz ziemny i dokonano próbnego rozpalenia kotła, a także regulacji urządzeń kontrolno-pomiarowych i automatyki sterującej. Wytwarzaną tu parą technologiczną zasilane będą wszystkie wydziały produkcyjne kombinatu.

Na stacji sprężania tlenu i azotu zakończono montaż sprężarki nr 1 i przekazano ją do uruchomienia.

Ambasador KRL-D spotkał się z młodzieżą przebywającą na obozie w Borkach

We wtorek, 20 lipca br. odbyło się spotkanie ambasadora Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w Polsce — **Paik Nam Soun** z aktywem ZSMP z województw wrocławskiego, nowosądeckiego i białostockiego przebywającym na obozie w Augustowie — Borkach. Młodzież serdecznie powitała przybyłego gościa, któremu towarzyszył sekretarz Rady Głównej Federacji SZMP — **Andrzej Jeż.**

W swym wystąpieniu tow. Paik Nam Soun omówił dorobek i osiągnięcia Korei Ludowej oraz przedstawił walkę narodu koreańskiego o zjednoczenie swego kraju. Przemówienie ambasadora przyjęte zostało przez zebranych serdecznymi oklaskami.

Tow. Paik Nam Soun zwiedził ośrodek szkoleniowo-wypoczynkowy Rady Głównej Federacji SZMP w Augustowie — Borkach, żywo interesując się pracą i warunkami odpoczynku młodzieży. Odpowiadał też na liczne pytania dotyczące Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i młodzieży koreańskiej.

(boh)

Liban

Perspektywy pokoju nadal odległe

KAIR (PAP) — Ostatnie godziny nie przyniosły żadnych zmian w Libanie. Na wielu frontach trwają walki, a wysiłki polityczne, zmierzające do położenia kresu wojnie domowej, znajdują się nadal w impasie. Agencje powołując się na źródła palestyńskie podały we wtorek, że Syryjczycy umocnili swe pozycje wojskowe w rejonie miejscowości Sofar, na wschód od Bejrutu. Między oddziałami syryjskimi a siłami lewicy libańsko-palestyńskiej w tym rejonie doszło do wymiany ognia.

W pobliżu Bejrutu Palestyńczycy odparli kolejne ataki na obóz Tel Zaatar. O zaciętych walkach donoszą także z okolic Tripoli — drugiego co do wielkości miasta w Libanie.

W związku z niebezpieczną sytuacją na drogach libańskich, które stanowią dla stron walczących cel strategiczny, ambasada USA nie może przeprowadzić zapowiedzianej ewakucji obywateli amerykańskich i innych cudzoziemców przebywających w Bejrucie. Pogłoski o przygotowywanym na szeroką skalę natarciu sił prawicowych na kontrolowaną przez lewicę muzułmańską zachodnią część Bejrutu spowodowały, że ponad 400 Amerykanów i obywateli innych państw zachodnich zdecydowało się opuścić Liban.

Premier Libii, **Abd as-Salam Dżallud** i przedstawiciel Ligi Arabskiej **Sabri el-Choli** prowadzą w Damaszku rozmowy z przywódcami syryjskimi w sprawie unormowania stosunków między Syrią a Palestyńczykami.

Jedna z rozgłośni bejruckich podała we wtorek, że do Damaszku uda się w najbliższym czasie delegacja lewicy libańsko - palestyńskiej, która przeprowadzi tam rozmowy na temat pojednania z Syrią.

SPORT

W Łomży Jagiellonia gra z Piastem

W najbliższą niedzielę 25 bm. o godz. 16 w Łomży odbędzie się atrakcyjny sparringowy mecz piłkarski pomiędzy białostocką Jagiellonią oraz Piastem Gliwice. Białostoczanie przebywają aktualnie na obozie przygotowawczym w Ostrołęce. Konfrontacja ich aktualnych umiejętności z czołowym zespołem grupy południowej II ligi w obliczu rozpoczynających się niebawem rozgrywek ligowych zapowiada się bardzo interesująco. Mecz, rozgrywany w Łomży w ramach Święta Lipcowego, będzie zapewne stanowił sporą atrakcję dla tamtejszych miłośników futbolu.

(jj)

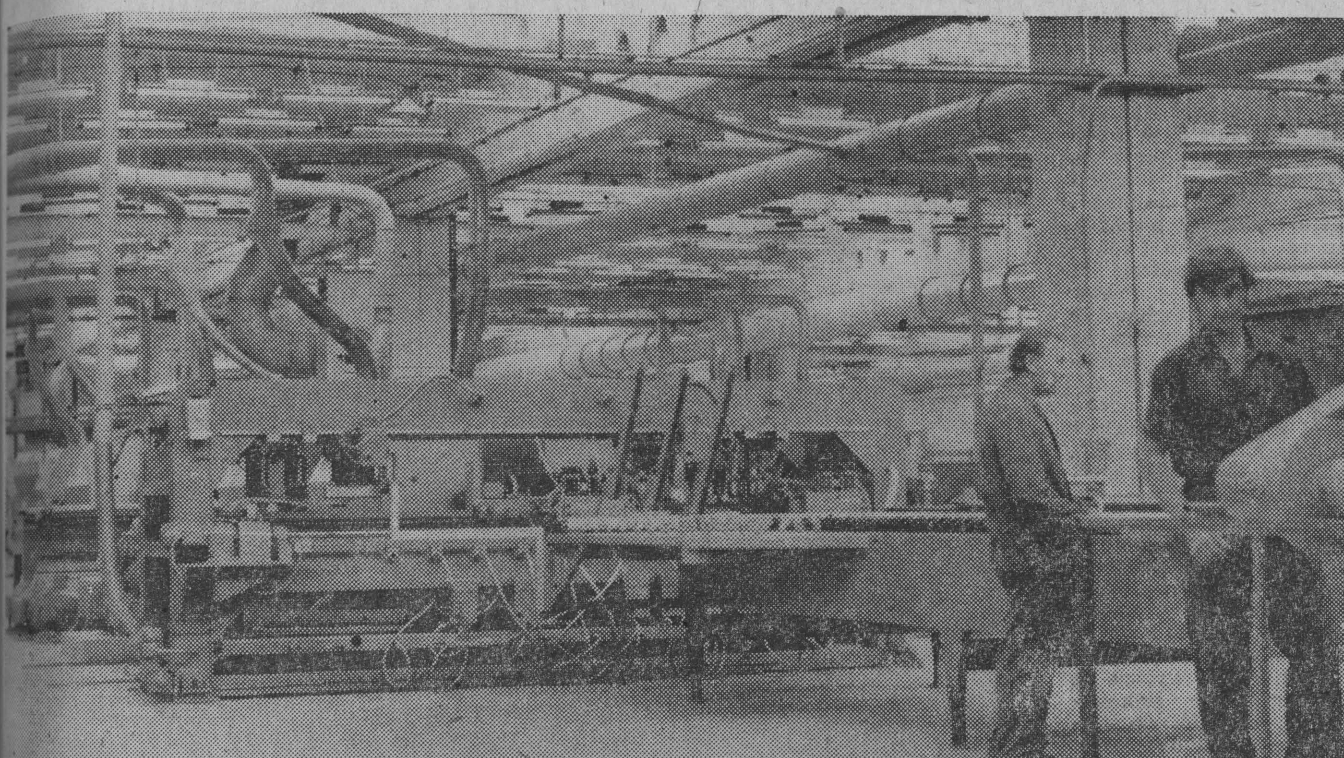

Główna hala fabryki

Na mur, na beton

Ciąg dalszy ze str. 1

ra, na co nikt nie zwróci uwagi, podkreśla jego wyraziste błękitne oczy.

I znów przez tumany kurzu wzniecane samochodami, ciągnikami, wiatrem idzie w stronę głównej hali produkcyjnej, położonej mniej więcej w środku placu budowy, gdzie razem ze swoimi chłopakami zakłada rusztowania do robót elewacyjnych.

Każda metalowa rama rusztowania waży 25 kilogramów. Jak niżej to pół biedy, ale jak przychodzi ją wciągać w górę, spinać, zakładać pomosty to „wtedy ręce czerwone są od tego". Gdyby tak, jak na innych budowach, były wyciągarki czy podręczne dźwigi — to szybciej można by zrobić i nie potrzeba by aż tylu ludzi po rusztowaniach rozstawiać.

Siemieńczuk wykonuje zawód, który ostatnimi laty tak się zmienił, że stara nazwa „cieśla", tylko w niewielkim zakresie go charakteryzuje. Kiedyś cieśla to był chłop z siekierą i piłą, a że z drewna wznoszono większość domów toteż każdy zbliżający się koniec budowy obwieszczała wiecha z symboliczną drewnianą piłą i siekierą. Teraz drewna na budowach coraz mniej, a coraz więcej tworzyw sztucznych i betonu. Cieśla jest dziś bardziej monterem, kimś takim, od kogo zaczyna i kończy się budowa.

Brygada Siemieńczuka podobnie jak brygada jego szwagra Stanisława Dąbrowskiego, jak zresztą wszyscy od ciesielki, grodziła plac budowy, zakładała szalunek fundamentów, składała baraki, magazyny materiałów budowlanych i ma za sobą dziesiątki prac, bez których dalej ani rusz.

Trzeba się śpieszyć to jest wymóg, podyktowany rekordowym 20-miesięcznym cyklem całej budowy. Takie sytuacje wyostrzają spojrzenie, jaskrawie wychodzą na wierzch, potknięcia w organizacji pracy i czyjejś słabości.

Siemieńczuk swoją brygadę nazywa żartobliwie anarchią, co oznacza, że nie wszystko idzie gładko. Z Wieńczysławem Lisowskim i Wiesławem Gorzelskim ma już pełne zrozumienie oparte na wzajemnym zaufaniu. Innych trzeba jeszcze pilnować, wyrabiać ciąg do roboty. I loteria, jednego dnia przyjemnie zaskoczą pracowitością, drugiego — diabli wiedzą czemu — ociągają się, a terminy naglą i nie ma czasu na cierpliwość i wyrozumiałość.

Edward Błaszczyk, kolega Siemieńczuka nie ma tych kłopotów. Cała brygada to dwóch spawaczy: on i Czesław Jarzębowicz. Dobrali się na zasadzie „robota przede wszystkim". Uczepieni stropu hali warsztatów naprawczych montują stalowe belki pod suwnice. Spawacz — mówi Błaszczyk — to tak jak cyrkowiec, wszędzie musi wejść, wisieć i robić, i to dobrze, bo jak cokolwiek spartoli, to jego błąd odezwie się nawet po latach.

Błaszczykowy czas bardziej odmierza robota niż zegarek. Wykonał co zaplanował — to i fajrant. Chyba, że wypadnie kogoś zastąpić. Wtedy zostaje, bo bez spawania wszystko stoi. To między innymi on montował konstrukcję głównej hali, przyspawywał zbiorniki przeciwpożarowe, wykonywał szkielety wiat i wspinając się na wysokości 15 metrów spawał elementy stacji odpadów.

Raz pod strychem, raz nad strychem, w ziąbie i żarze, mimo ubezpieczenia, ciągle na krawędzi ryzyka.

Pod ścianą gumiaki szczelnie oblepione zeschniętym błotem. Na półeczce biały kask ochronny, na głowie ulubiony granatowy beret, w szafce brązowa teczka ze skaju, a w niej coś do zjedzenia. Po robocie idą z Jarzębowiczem do umywalni, tej biurowej, bo w pozostałych muszle porozbijane, krany często przekręcone, a do ubikacji w żaden sposób wejść nie można.

W tej biurowej zrzucają z siebie brud i robocze zdarte odzieniaki, wskakują w wyjściówki i za bramą budowy z teczkami w rękach niczym nie różnią się od innych przechodniów.

Tak urywa się ich kontakt do następnej dniówki. Ale od budowy nie uwolnią się, będą myśleć o niej, tak jak myśli Siemieńczuk i jak on być może będą się budzić w nocy, zastanawiać się czemu tak ciężko i wśród tak wielu kłopotów się buduje, czemu nie ma na czas materiałów czy urządzeń i czemu oni się tym aż tak przejmują. Siemieńczuk siebie nigdy nie pyta, czy lubi swój zawód, odpowiedź zna od 26 lat, w ciągu której żadna większa budowa na Białostocczyźnie jakoś nie obeszła się bez niego. Błaszczyk natomiast z wewnętrznej przekory czy podenerwowania powtarza sobie, że nic gorszego nie mógł zrobić jak wybrać zawód spawacza. Tak przez 16 lat narzeka, ale w robocie zawieszony jak pająk na wysokości kilku metrów, zapomina o tym, cały zaabsorbowany spawaniem. Stal spawa i siebie spaja.

W nowym bloku na skraju budowy mieszkają już pierwsi pracownicy fabryki mebli. Część mieszkań zamieniono na tymczasowy hotel robotniczy. Zajmą je stażystka i stażyści, absolwenci techników w Hajnówce i Łomży. Jeszcze praktykują w starej fabryce, choć w nowej, na głównej hali, trwa już rozruch nowoczesnych maszyn i ciągów produkcyjnych. Oglądają je z zaciekawieniem i wiele sobie po nich obiecują. Już wkrótce zetkną się tutaj z techniką na światowym poziomie opanowując ją staną się pracownikami o najwyższych kwalifikacjach.

Pierwsze meble są już gotowe, na razie z prototypowej produkcji wykonanej dla nowej fabryki w starym zakładzie Ale już zaczynają pracę importowane maszyny, przecinają pierwsze płyty wiórowe do potrzebnych rozmiarów, oklejając je drewnopodobną folią. W sierpniu powinny zejść pierwsze meble, a do końca roku nowa fabryka da — tak się szacuje — produkcję wartości 100 mln zł. Specjalnością zakładu będą segmentowe komplety meblowe o ośmiu kombinacjach kolorystycznych. Po osiągnięciu docelowych mocy wytwórczych ich roczna produkcja wystarczyłaby na częściowe umeblowanie przeszło 40 tysięcy mieszkań czyli całego dużego miasta.

Błaszczyk, który ma sporo pomieszczeń w swoim bliźniaku, liczy, że i on zdąży skorzystać w propozycji meblowych budowanej przez siebie fabryki. Ale specjalnych względów nie oczekuje, bo tak już jest, że jak budowlani zakończą jakąś inwestycję, to nikt już o nich nie pamięta, co najwyżej wspomni się ich wtedy, ogólnikowym: to dobrze zrobili, a tamto spartaczyli. I ta pochwała i przygana pójdzie na konto Błaszczyka i Siemieńczuka, bo komuż chciałoby się ustalać winowajców jak to naprawdę się stało.

Najważniejsze w tym wszystkim, że stoi fabryka i że wkrótce będzie więcej mebli. Niech więc tak zostanie: „Cała załoga wznosząca fabrykę mebli pracowała ofiarnie".

ANDRZEJ CHROBERSKI

Błaszczykowi czas bardziej odmierza robota niż zegarek.

Wieże wentylacyjne. Fot. Z. LENKIEWICZ

Popłynie struga ziarna

Bocianie gniazdo na dachu, leśmianowe malwy tuż przy ganku, ale obok w litościwym cieniu wielkiego drzewa — nowiutki maluch — Fiat 126p. Tylko trochę utytłany wsiowym kurzem, z trawiastą smugą na oponie, z więdnącym bławatkiem przyczepionym do karoserii — polski Fiat w roli niegdysiejszej bryczki objeżdżającej dworskie pola. Wiadomo: pańskie oko — konia tuczy.

— *Codziennie rano wyruszam w pole. W całe pole* — mówi Michalski — *bez tego nie umiem powiedzieć moim ludziom co na dzisiaj. Ziemię, zwłaszcza tę, która ma rodzić, trzeba dotknąć, wymacać w grudzie życiodajne ciepło, wykruszyć na dłoni dojrzewający kłos — jak się rozpryśnie na paznokciu, zapachnie chlebem — znaczy, jutro ruszamy. Żniwa. Późno to będzie w tym roku. Ziemia leniwa, zeschnięta, ale już za kilka dni, za tydzień przyjdzie czas — sypnie ziarnem, że tylko brać pełnymi garściami. Więc pilnuję ziarna, jeżdżę moim mechanicznym konikiem — wyrósł z tej ziemi.*

U nas ludzie mają już samochody. Na razie dwie „Syrenki". Prawdziwe konie? — prawdziwych koni jest pięć.

Trzy do pięciu w koniach — na niekorzyść mechanicznych, jeśli liczyć na oko i bez ośmiu ciągników, bez dwu kombajnów. Trzy do pięciu w koniach cugowych. Bogatsza ta mikołajska „Zgoda" z każdym rokiem.

A zaczęło się przed kilkunastoma laty od dwóch krów, ani mlecznych, ani rasowych i tak mizernych, że je przed rzeźnią uratował wyłącznie upór obecnego kierownika do spraw produkcji — Mieczysława Michalskiego. Pamiętają tamte chude lata i chude krowy Stanisław Macioch, Leon Pietras, Bolesław Waszkiewicz, Jan Szydło — przodujący rolnicy spółdzielni w Olszewie. Ale oni wiedzieli, że każda ziemia może rodzić, jeśli pielęgnują ją ludzkie ręce. Chłopskie, gruzłowate i ciężkie, a tak czułe i uważne, gdy zgarniają w dłoń pęk dojrzewającej pszenicy.

O tej ziemi piszą akademicy: *„...obszar bardzo niejednolity pod względem ukształtowania terenu, gleb, klimatu i stosunków wodnych, wskutek czego warunki dla produkcji rolnej nie są zbyt korzystne".* Niezbyt korzystne — to znaczy, że po krótkim lecie następuje długa jesień, ostra zima i spóźniona wiosna, że okres wegetacyjny to zaledwie 160 dni, że w maju i czerwcu — suszy, a w sierpniu — leje, czyli akurat odwrotnie jak potrzeba. Wypisz, wymaluj pasuje to do złośliwego porzekadła na okoliczność wątpliwego urodzaju, że rolnikowi jak nie wysuszy, to wygnije...

O tej ziemi mówi Stanisław Pizoń z Olszewa:

— *Bywa kapryśna. Nasiąknięta wodą dokładnie — po mazursku. Wtedy strach o ziarno. Był taki rok, kiedy „zapaliły się" całe zwały zboża. Wilgotne i gorące od środka pęczniało chore ziarno — zbiór szedł na marne. Kto policzył ile godzin morderczej pracy kosztowało suszenie? W złotówkach było to 600 tys. Do tyłu.*

To było przed czterema laty kiedy pracowaliśmy snopowiązałkami, jednym kombajnem, bez suszarni. Z obrachunku tamtego lata wynikło, że musi być suszarnia — i jest. Jest też drugi kombajn — „Bizon".

W Olszewie o snopowiązałkach mówi się z odrobiną chełpliwości tych, którym się powiodło: *„taki większy sierp"*, mocno dla „Zgody" zasłużoną „Vistulę" wołają *„babcia"*, ale o „Bizonie" mówią krótko *„Super"*. I chyba z dużej litery. Nie wiem, jak można lubić kombajn, ale oni w tym Olszewie to potrafią. Niepojęte tym bardziej, że w uczonych księgach zapisano nie bez powodu iż *„Nie sprzyjającym elementem jest urozmaicona rzeźba terenu, gdyż utrudnia racjonalne wykorzystanie mechanizacji".*

W Olszewie przychodzi dziwić się nie raz i nie dwa. W końcu wypada przypomnieć, że jest to jedna z najlepszych w kraju rolniczych spółdzielni produkcyjnych, a jej dochód przekroczył w ubiegłym roku dwa i pół miliona złotych. Stale powiększa się areał ziemi i liczba członków. Średnia wieku wynosi 35 lat i nie znają tu problemu starzenia się wsi. Dzieje się tak dlatego, że w Olszewie umieją gospodarować ziemią. Orać, siać i zbierać, ale jeżeli trzeba to także przykryć ziemię asfaltem, żeby był dobry dojazd, przekopać drenami, żeby osuszyć łąkę, żeby doprowadzić wodę do „bloków", bo tak tu nazywają jednopiętrowe domy niezbyt szczęśliwie nawiązujące swymi klockowatymi bryłami do miejskiej architektury. Umieją z tych bielicowych gleb, z tego przekładania gliny, żwiru i wód gruntowych wydobyć białko na przekór wszystkim „niezbyt korzystnym i nie sprzyjającym" okolicznościom w jakich przyszło im żyć i pracować.

— *Nie narzekać, szanować ludzi, dbać o ziemię i karmić zwierzęta.* — głosi Michalski, który w tej spółdzielczej społeczności jest też potrosze sołtysem, plebanem, a jak trzeba to i posterunkowym i telewizyjnym komentatorem tego co się w „Zgodzie" dzieje.

Teraz ci ludzie — trzydziestu pięciu członków spółdzielni z rodzinami — czekają na pierwszy żniwny dzień. Życie toczy się niby normalnie: w budowanych chlewniach wykłada się podłogę dębowymi klockami, w oborze mruczą mechaniczne dojarki, senno w powietrzu gęstym od mnogości krów i mleka, a na zebraniach rozprawiają spółdzielcy o budowie brojlerni, bo trzeba dać lżejszą pracę kobietom. Wielokrotnie już sprawdzono żniwny sprzęt, ale o samych żniwach mówi się niewiele. Twardzi, cierpliwi ludzie czekają na dzień decydującego skoku mięśni i maszyn, bo żniwa trwają tu zaledwie dziesięć, dwanaście dni. Więc każda godzina jest już zaplanowana i przydzielona — bo chodzi o to, żeby w ciągu tych dziesięciu dni nie zwariować od bólu w krzyżu, nie zalać się potem — a zdążyć.

Ludzie w „Zgodzie" ważą w dłoniach pełne kłosy rosnących jeszcze łanów, patrzą w pogodne jeszcze niebo i spoglądają na młode, wiecznie głodne bocianięta. Któregoś ranka, kiedy opadnie rosa — ruszą w pole. I do silosów popłynie struga ziarna. Będzie chleb.

ANDRZEJ KOZIARA

O Polsce mówią...

Ciąg dalszy ze str. 1

lurgicznej — huty „Katowice". Utrzymujemy z Polską codzienne kontakty. W naszym Instytucie przebywają dwie grupy polskich specjalistów, które przeprowadzają robocze konsultacje z fachowcami na temat ostatnich rozwiązań konstrukcyjnych metalurgicznych gigantów. Za dwa dni przybywa kolejna „delegacja polskich projektantów..."

Polscy fachowcy stali się partnerami naszych specjalistów, powiedziałbym nawet więcej — dawny „uczeń" w wielu przypadkach przerósł „mistrza". Wasi inżynierowie służą i naszym... konsultacjami.

Polskę odwiedziłem dwukrotnie i zawsze byłem bardzo mile zaskakiwany wszystkim co w niej widziałem... Jestem pełen uznania dla waszej pracy, dla tempa waszego wszechstronnego rozwoju...

A dla mnie: Kraków...

— mówi gen. płk IWAN KOROWNIKOW, wiceprzewodniczący Radzieckiego Komitetu Weteranów Wojny.

— Polska jest dla mnie drugą Ojczyzną. To były najważniejsze chwile mego życia. Jestem częstym gościem waszego kraju. To piękny kraj. Oczywiście odwiedzam Kraków, może dlatego, że zawsze przyjmowany jestem tam bardzo gorąco i serdecznie. Zostawiłem tam swoje serce, bo...

W czasie wielkiej ofensywy wyzwoleńczej w styczniu 1945 roku oddziały Armii Radzieckiej okrążyły Kraków i zapobiegły zniszczeniu miasta.

To miasto było w kleszczach. 59 Armia, której byłem dowódcą, razem z 60 Armią i 4 Korpusem Pancernym Gwardii rozpoczęły bój. Z operacji wyłączono lotnictwo aby nie narazić na zniszczenie zabytkowych budowli. 18 stycznia ruszyło nasze natarcie na Bronowice. 19 stycznia moje oddziały sforsowały Wisłę i rozpoczęły natarcie na prawobrzeżne dzielnice Krakowa. Około południa żołnierze 59 Armii spotkali się z towarzyszami broni 60 Armii. Jeszcze cały dzień trwały zacięte, krwawe walki, m. in. w rejonie rynku na Podgórzu oraz ulic Kalwaryjskiej, Łagiewnickiej. U schyłku dnia opór hitlerowców został złamany — Kraków był wolny, uratowany.

Moskwa uczciła to zwycięstwo 24 salwami artyleryjskimi z 324 dział. Cóż mogę więcej dodać...

ANTONI SZYBIS

PARYŻ

W sporcie — także...

— mówi PIERRE MAZEAUD, sekretarz stanu d/s Sportu i Młodzieży:

— „Polska" to także kontakty sportowe między obu naszymi krajami. I to też jest istotny element tradycyjnej przyjaźni polsko-francuskiej. Kontakty te obejmują praktycznie wszystkie dziedziny. Polscy sportowcy uczestniczą w wielu imprezach organizowanych we Francji. Ostatnio np. odbył się mecz piłkarski między reprezentantami Polski i Francji. Wasz świetny zawodnik Wojciech Fibak uczestniczył w międzynarodowych mistrzostwach Francji w tenisie na paryskim stadionie Roland Garros. Polscy sportowcy są częstymi gośćmi we Francji, a Francja utrzymuje z Polską również ścisłe w tej dziedzinie kontakty o charakterze oficjalnym. Podpisaliśmy ważną dla obu stron umowę o wymianie sportowców, trenerów i instruktorów. Ja sam zamierzam udać się do Warszawy jesienią br. Przykładem tej współpracy niechaj będzie fakt, że sportowcy polscy często korzystają z naszych ośrodków treningowych jak np. ostatnio w Font Romeu — gdzie przebywali wasi olimpijczycy. Życzyłbym — bez zapominania o naszych zawodnikach — aby i wam się powiodło w Montrealu.

A jeśli to się stanie być może, powołamy się wtedy na fakt, że razem trenowaliśmy w Font Romeu...

ROBERT BIELECKI

BERLIN

Ten program będzie wykonany

— mówi prof. dr CLAUS GROTE, sekretarz generalny Akademii Nauk NRD:

— O Polsce myślę jako o kraju, z którym my, naukowcy NRD, mamy nie-

Ciąg dalszy na str. 4

My w oczach cudzoziemców

Gospodarni i gościnni

JAK NAS WIDZĄ GOŚCIE ZAGRANICZNI? CO IM SIĘ W NASZYCH TRZECH WOJEWÓDZTWACH SZCZEGÓLNIE PODOBA, JAKIE ZMIANY ZAUWAŻYLI U NAS W OSTATNICH LATACH? – ZAPYTALIŚMY O TO BAWIĄCYCH NA NASZYCH ZIEMIACH PRZEDSTAWICIELI ZWIĄZKU RADZIECKIEGO I NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ.

Doc. Aleksander Nikołajewicz Sieliszczew z Instytutu Budowlanego w Brześciu (Białoruska Socjalistyczna Republika Radziecka) — opiekun grupy studentów przebywających w Białymstoku na zasadzie wakacyjnej wymiany grup słuchaczy z Politechniką Białostocką.

— Trzy tygodnie w Polsce i dwa na Białostocczyźnie — to za krótki okres na poznanie kraju i regionu. To, co powiem, będzie więc stanowić formę luźnych refleksji, które dopiero po głębszej analizie — na co będzie czas po powrocie do kraju — doprowadzić mogą do przemyślanych wniosków. Jako ekonomistę — pracownika naukowego Instytutu o specjalnościach budownictwa przemysłowego i wiejskiego — interesują mnie szczególnie różnorodne aspekty ekonomiki budownictwa. Prawdziwą ucztą była dla mnie kilkugodzinna rozmowa z głównym ekonomistą „Fadomu" — Anną Łazarczyk. Mówiliśmy o wielu sprawach wspólnych dla waszego i naszego budownictwa, jego technologii. Na podstawie tej i innych rozmów, zwiedzania budów i zamieszkałych już osiedli mieszkaniowych mogę powiedzieć, że mamy podobne problemy.

Za najbardziej nowoczesny wasz zakład budowlany uznaliśmy Białostockie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłu Lekkiego. Zobaczyliśmy tam bardzo współczesnego dyrektora, który zna problemy kierowania i organizacji pracy, znajduje wspólny język z pracownikami.

Godny uwagi — jeszcze nie analizowałem opłacalności, ale tak mi się wydaje — jest stosowany u was trzyletni okres gwarancji w budownictwie. Na usunięcie usterek ujawnionych w tym czasie w trakcie eksploatacji budynku przeznacza się jeden procent ogólnego kosztu obiektu. My tego nie znamy.

W całym mieście godna szacunku jest troska o zieleń.

Dr inż. Mindaugas Domkus — wykładowca fizyki w kowieńskim Instytucie Politechnicznym (Litewska SRR) — opiekujący się 20-osobową grupą litewskich studentów pracujących w budowlanym Ochotniczym Hufcu Pracy.

— Codziennie patrzymy na Białystok z kilku pięter nowych akademików Politechniki Białostockiej, gdzie wykonujemy prace wykończeniowe. Jest pełen zieleni. To nie miasto — wydaje się — a osada w lesie.

Ulice są czyste, kosze do śmieci niemal na każdym kroku. By stwierdzić, jak się Białystok w ciągu 32 lat Polski Ludowej zmienił, wystarczy porównać nowe dzielnicę z peryferyjnymi drewnianymi domkami. To bardzo pouczające zestawienie.

Białostocczyzny nie zdążyliśmy poznać bliżej. Za krótko jesteśmy, kilka wycieczek po województwie i jego sąsiednich terenach jeszcze przed nami. Augustów już odwiedziliśmy. Zachwycił nas tam stosunek do przyrody: staracie się dbać o nią, by zachować to, co najpiękniejsze.

Bardzo podobają nam się mieszkańcy Białostocczyzny, są gościnni, serdeczni i opiekuńczy. Chcielibyśmy przyjechać tu raz jeszcze.

Christa i Gerhard Grützmacher oraz Manfred Hatscher — nauczyciele szkoły średniej w Seehausen (NRD) — opiekujący się młodzieżą pracującą w leśnym OHP w Upustku koło Augustowa.

— Po przyjeździe do Białegostoku pokazaliśmy swoim uczniom wiele nowych domów i powiedzieliśmy, że jest ich tak dużo dlatego, że miasto zostało podczas wojny zniszczone. Zdajemy sobie sprawę, że to nie jest dosłownie tak, bo wiele domów jest dowodem nowej Polski. Wczoraj zrobiliśmy 300 km po woj. białostockim i suwalskim. Przejechaliśmy od Augustowa przez Białowieżę do Białegostoku. Wszędzie w najmniejszych wioskach widzieliśmy jak dużo się buduje. W Nowince koło Augustowa otwarto nowy Wiejski Dom Towarowy. Przed rokiem go nie było. Przed dwoma laty nie istniał tu także ośrodek zdrowia. Życie na wsi — o czym najlepiej wiedzą sami jej mieszkańcy — jest teraz lepsze i łatwiejsze.

W Upustku mieszkaliśmy w hotelu robotniczym. Jest on wykorzystywany tylko w zimie. Śpią tu robotnicy pracujący przy wyrębie lasu. W zeszłym roku były tu stare łóżka, w tym roku zastaliśmy nowe tapczany. To są małe dowody zmian, które dosłownie same rzucały się nam w oczy. Jest ich tysiące.

Na podstawie siedmioletnich kontaktów z białostockim Technikum Mechanicznym i kilkakrotnego w nim pobytu możemy stwierdzić jak dużo środków finansowych przeznacza się w województwie na rozwój oświaty. W Technikum powstają coraz to nowe gabinety, pojawiają się nowe pomoce naukowe i wyposażenie szkolnych wnętrz. Z dużym uznaniem możemy mówić o pracy wychowawczej tej szkoły. Z przykładem dobrego wychowania młodzieży polskiej spotykaliśmy się na co dzień podczas pracy w Seehausen i Upustku. Widać wśród niej zrozumienie zasad współżycia w kolektywie, naturalne, niewymuszone formy kontaktów z kolegami i wychowawcami.

U mieszkańców województw, z którymi stykaliśmy się, zaskakuje nas gościnność i serdeczność. Widać, że potrafią się szybko zrozumieć i być dla siebie życzliwymi.

Not. I. BIERNACKA

Bohater Związku Radzieckiego st. sierż. Nikołaj Szewielew.

Pamięć pieczołowicie pielęgnowana

Trzydzieści dwa lata mija od chwili, kiedy okryta chwałą bohaterska Armia Radziecka, po uwolnieniu własnych obszarów spod hitlerowskiej okupacji, przystąpiła do wyzwalania terenów Polski, niosąc wolność bratniemu narodowi polskiemu. Spośród ludzi średniego i starszego pokolenia trudno znaleźć Polaka, który by z Armią Radziecką nie wiązał jakichś wspomnień osobistych. Dla wielu są to niezapomniane chwile wyzwolenia — nie rzadko wyzwolenia z więzień i obozów koncentracyjnych. Dla innych to wspomnienia wspólnych partyzanckich i frontowych walk. Dla jeszcze innych to wspomnienia z pierwszego okresu po wyzwoleniu. Rozminowywanie fabryk i pól, budowy mostów, odbudowy linii kolejowych. Dlatego w okresie lipcowych obchodów Odrodzenia Naszej Ojczyzny, wracamy do tych pierwszych dni wolności, by złożyć żołnierzom Armii Radzieckiej dowody naszej wdzięczności za krew przelaną podczas wyzwalania naszego kraju.

Pierwszą większą miejscowością wyzwoloną przez Armię Radziecką był Lipsk n/Biebrzą. Wyzwolenie tego miasteczka nastąpiło w godzinach rannych 18 lipca 1944 roku w wyniku działań jednostek 3 Korpusu Kawalerii Gwardii dowodzonego przez generała lejtnanta Nikołaja Oslikowskiego. Pokonując opór wojsk hitlerowskich 5 dywizja kawalerii gwardii uderzyła na Lipsk, gdzie rozbiła kompanię piechoty oraz kolumnę samochodową ze składu grupy bojowej generała Gottberga. W wyniku zaskoczenia zadano nieprzyjacielowi znaczne straty w ludziach i zdobyto znaczną ilość sprzętu bojowego. Wykonując otrzymane ze sztabu 2 Frontu Białoruskiego zadanie, dywizja kawalerii kontynuowała działanie wzdłuż szosy Grodno — Augustów, podchodząc do Augustowa na odległość około 8 kilometrów.

Celem ubezpieczenia działań lewego skrzydła dywizji, pozostawiono w Lipsku osłonę w sile szwadronu z 17 pułku kawalerii. Szwadron liczący zaledwie 12 ludzi, został wzmocniony 6 baterią 174 pułku artylerii przeciwpancernej. Pododdziały te rozmieszczone zostały na południowym skraju Lipska w rejonie mostu na Biebrzy z zadaniem osłony oddziałów 3 korpusu kawalerii gwardii, od strony Dąbrowy Białostockiej.

Już o godzinie 11.00 nieprzyjaciel wykonał silne przeciwuderzenie ściągniętą w rejon Dąbrowy Białostockiej 3 dywizją pancerną, dysponującą około 120 czołgami i działami pancernymi oraz grupą bojową „Anhalt", składającą się z pięciu pułków piechoty. Przy silnym wsparciu artyleryjskim i lotniczym, oddziały te przeszły do natarcia na kierunek: Dąbrowa Białostocka — Nowy Dwór i spychając 42 dywizję piechoty 50 armii, wyszły na zachodni brzeg Niemna na odcinku od Łojek do Puszkar. Tym działaniem zamierzali hitlerowcy zlikwidować radzieckie przyczółki na zachodnim brzegu Niemna oraz okrążyć i zniszczyć zbliżający się do Augustowa 3 korpus kawalerii gwardii. W tym celu podjął nieprzyjaciel próbę przecięcia szosy Grodno — Augustów na kierunku Lipska. Skierował więc z Dąbrowy Białostockiej na Lipsk grupę uderzeniową w sile batalionu piechoty wspartej kilkoma czołgami i dwiema bateriami artylerii. Przecięcie szosy Grodno — Augustów w rejonie Lipska, miałoby fatalne skutki dla 3 korpusu kawalerii gwardii, gdyż umożliwiało nieprzyjacielowi przecięcie komunikacji i wyjście na bezpośrednie tyły korpusu, grożąc całkowitym okrążeniem. Aby nie dopuścić do włamania się atakujących hitlerowców do Lipska, generał Oslikowski wydał rozkaz wysadzenia mostu na Biebrzy. Z braku materiałów wybuchowych nie można było tego zadania wykonać. Dopiero pod osłoną nocy, udało się saperom oblać benzyną i podpalić most. Płomienie oświetliły podchodzące do mostu czołgi nieprzyjaciela, które wspólnie z artylerią otworzyły silny ogień na Lipsk, wzniecając liczne pożary. Ogień nieprzyjaciela nie wyrządził strat w ludziach, gdyż prawie wszyscy mieszkańcy opuścili domy i schronili się na bagnach. Na południowym skraju Lipska wywiązała się zacięta chociaż nierówna walka pomiędzy wzmocnionym batalionem hitlerowskim, czołgami i artylerią, a 12 kawalerzystami oraz czteroma załogami dział przeciwpancernych.

W ciężkich walkach polegli lub zostali ranni wszyscy kawalerzyści. Obezwładnione zostały również dwie obsługi dział. Nacisk nieprzyjaciela stawał się coraz bardziej gwałtowny i groził okrążeniem. Na stanowiskach ogniowych baterii dochodziło już do walki wręcz. W tej sytuacji dowódca baterii podjął decyzję wycofania się w rejon szosy Grodno — Augustów. Wycofanie baterii osłaniał ogniem swego działa starszy sierżant Nikołaj Szewielew. Wraz z dwoma kanonierami pozostał na stanowisku ogniowym, znajdującym się przy skarpie naprzeciw mostu, prowadząc szybki ogień do atakującego już z trzech stron nieprzyjaciela. Dzięki opanowaniu i odwadze odpartych zostało sześć ataków nieprzyjaciela. Po wyczerpaniu się pocisków artyleryjskich, kolejny atak odparto ogniem broni maszynowej i granatami ręcznymi. Za bohaterstwo i odwagę wykazaną w tej walce Prezydium Rady Najwyższej ZSRR nadało starszemu sierżantowi Nikołajowi Szewielewowi tytuł Bohatera Związku Radzieckiego.

Nieprzyjacielowi udało się czasowo zająć Lipsk. W walce tej stracił jednak około 150 zabitych, dwa wozy bojowe, jedno działo oraz dwa ciężkie karabiny maszynowe. Nie zdołał również uchwycić szosy Grodno — Augustów, gdyż ściągnięty z odwodu korpusu 121 pułk kawalerii razem z bohaterskimi artylerzystami zatrzymał atak nieprzyjaciela i nie dopuścił do wyjścia na tyły korpusu. Wywiązały się uporczywe walki na kierunku Lipska, a szczególnie o punkt oporu znajdujący się na północnym skraju, stanowiący ostatnią rubież obrony szosy Grodno — Augustów. Utrzymanie tej szosy w rejonie Lipska miało istotne znaczenie nie tylko taktyczne lecz również operacyjne. Jej utrzymanie gwarantowało niedopuszczenie do okrążenia 3 korpusu kawalerii gwardii.

Działająca na południe od Lipska 50 armia pod dowództwem generała lejtnanta Iwana Bołdina, została powstrzymana silnymi przeciwuderzeniami nieprzyjaciela, a na styku z 3 korpusem kawalerii gwardii zmuszona została do wycofania się za Niemen. W pasie działania armii nastąpiły kilkudniowe ciężkie walki pozycyjne. Szczególnie zacięte walki wywiązały się w rejonie Naumowicz. W ciągu trzech dni (19—22 lipca) jednostki 50 armii i 3 korpusu kawalerii gwardii, prowadziły uporczywe walki z przeciwuderzającymi siłami wroga na północny zachód i zachód od Grodna. W tym czasie podciągnięta została artyleria, zaopatrzenie oraz odwody armii i frontu. Wprowadzenie przez dowódcę 2 Frontu Białoruskiego przybyłej z odwodu 49 armii, zawężyło pasy natarcia 50 armii i 3 korpusu kawalerii gwardii, co z kolei umożliwiło tym związkom operacyjnym uzyskanie przewagi nad nieprzyjacielem i podjęcie działań zaczepnych.

W godzinach rannych 23 lipca, rozwinęło się natarcie wojsk radzieckich. Pod koniec dnia, udało się oddziałom 324 dywizji piechoty ze składu 50 armii, wyjść w rejon Lipska. Uporczywe walki prowadzone na tym odcinku spowodowały duże straty. Miasteczko zostało prawie całkowicie zniszczone. Szalejące tam pożary, powstałe skutkiem ostrzału artyleryjskiego i bombardowań lotniczych, jak również celowe podpalania dokonywane przez hitlerowców, strawiły dorobek niekiedy całych pokoleń lipszczan. Po nocnym rozpoznaniu walką, oddziały 324 dywizji piechoty wznowiły natarcie i w godzinach przedpołudniowych 25 lipca opanowały ponownie Lipsk, odrzucając jednostki generała Gottberga.

W tym czasie na południe od Lipska oddziały 307 dywizji piechoty sforsowały rzekę Sidrę, napotykając w rejonie Harasimowicz na silny opór wroga. Podczas tych walk 28 lipca poległ śmiercią bohatera zasłaniając swoim ciałem otwór strzelniczy cekaemu sekretarz organizacji partyjnej 2 kompanii 1021 pułku piechoty, starszy szeregowy Grzegorz Kunawin. Czynem tym uratował życie dziesiątkom żołnierzy swojej kompanii i przyczynił się do szybkiego wyzwolenia Harasimowicz. Za jego poświęcenie i bohaterstwo Prezydium Rady Najwyższej ZSRR nadało pośmiertnie Grzegorzowi Kunawinowi tytuł Bohatera Związku Radzieckiego.

Bohaterstwo i poświęcenie takich właśnie żołnierzy jak Nikołaj Szewielew i Grzegorz Kunawin utorowało drogę do wyzwolenia naszej Ojczyzny spod hitlerowskiej okupacji.

Dla upamiętnienia bohaterskich walk żołnierzy Armii Radzieckiej podczas wyzwalania naszych ziem, utworzony został przy pomocy Muzeum Wojska w Białymstoku „Szlak Wyzwolenia" prowadzący od Lipska n/Biebrzą przez Harasimowicze i Sokółkę do Białegostoku, a w Izbach Pamięci Narodowej w Lipsku i Harasimowiczach przechowuje się pamiątki po Bohaterach Związku Radzieckiego, starszym sierżancie Nikołaju Szewielewie i starszym szeregowym Grzegorzu Kunawinie.

Pamięć o bohaterstwie żołnierzy Armii Radzieckiej wykazanym podczas wyzwalania naszej Ojczyzny jest pieczołowicie pielęgnowana w naszym społeczeństwie.

ZYGMUNT KOSZTYŁA

Zwiadowca 3 korpusu kawalerii gwardii.

Atak piechoty radzieckiej.

O Polsce mówią...

Ciąg dalszy ze str. 3

zwykle ścisłe i ożywione kontakty. Wynikają one nie tylko z racji bliskiego sąsiedztwa naszych krajów, ale przede wszystkim z naszej bardzo wysokiej oceny poziomu i rangi polskiej nauki.

Dotyczy to zwłaszcza nauk matematyczno-przyrodniczych i nauk społecznych. Wysoko cenię sobie osiągnięcia moich polskich kolegów w zakresie fizyki ciał stałych. Jestem pełen uznania dla osiągnięć polskiej elektroniki, czyniącej Polskę cenionym przez innych partnerem w tej niezwykle ważnej dziedzinie nauki. Wiem — że z okazji obchodów „Roku Polskiej Nauki" (byłem wśród zaproszonych na uroczystościach w r. 1973) wytyczony został ambitny plan rozwoju badań naukowych do roku 2000. Myślę, że w jego realizacji ważny udział mieć będzie m. in. naukowa współpraca między naszymi akademiami.

Otwarcie granicy na Odrze i Nysie spowodowało większą częstotliwość bezpośrednich spotkań pracowników naszych instytucji. Podwoiła się wymiana naukowców, liczona dziś w wielu tysiącach osób. Częściej niż poprzednio odbywają się wspólne robocze spotkania, nawiązuje się bezpośrednia osobista więź. O tym, że bezpośrednia wymiana myśli i doświadczeń daje bardzo dobre wyniki, przekonałem się na przykładzie moich wieloletnich osobistych kontaktów z sekretarzem PAN prof. dr Janem Kaczmarkiem, z którym radzimy się nawzajem w wielu istotnych dla naszej współpracy problemach.

Dodam, że nasi naukowcy nad wieloma badaniami pracują wspólnie, koncentrując na określonych dziedzinach środki finansowe i ludzką pracę. Niedawno po raz pierwszy wspólnie pracujące zespoły otrzymały wysokie nagrody za wybitne osiągnięcia w pracach badawczych. Chcemy, aby przykładów takiej współpracy było więcej. Pragniemy też, aby przyszły okres naszych kontaktów naukowych odznaczał się jeszcze wyższym stopniem podziału pracy (eliminującym zbędne dublowanie badań) i jeszcze lepszym wykorzystaniem wspólnie osiągniętych wyników w gospodarkach narodowych obu krajów.

Co nam przyniesie przyszłość? 14 stycznia 1976 podpisaliśmy długoletnie porozumienie o współpracy na bieżącą pięciolatkę, które przewiduje, że w ramach 7 wiodących kierunków będziemy koncentrować się na 34 kompleksach tematycznych, obejmujących ponad 120 poszczególnych zadań.

Myślę, że naukowcy polscy i NRD wypełnią ten program w sposób pomyślny.

JULIAN MIKOŁAJCZAK

WASZYNGTON

Pierwszy — nie ostatni...

— Powiem szczerze, że inaczej obecnie patrzę na Polskę. Zadowolony jestem, że mogę się na ten temat wypowiedzieć — mówi kongresmen BILL FRENZEL republikanin ze stanu Minnesota. Powrócił on przed paru tygodniami z Polski

— Zaskoczony byłem przede wszystkim rozmiarami Targów Poznańskich, rozmachem gospodarczym waszego kraju i stopniem rozwoju waszego przemysłu. Odbyłem tu wiele rozmów z amerykańskimi biznesmenami. Stwierdziłem, że oni są zadowoleni z wyników handlu z Polską. Oferowany przez was towar, np. maszyny budowlane czy urządzenia pomiarowe cechuje wysoki poziom technologiczny.

Widziałem film o zniszczeniach Warszawy — mówi kongresmen Frenzel. — Wspominamy go jak zły sen. Tym bardziej, im dłużej patrzę na waszą stolicę. Żywe, dobrze ubrane miasto. To dziwne uczucie...

— Mój pobyt w Polsce był — pierwszym ale nie ostatnim. Jesienią wybieram się do Warszawy ponownie. Tym razem z grupą kongresmenów z Komisji Handlu, abyśmy tu w Kongresie mieli więcej czynnie zainteresowanych ludzi w rozwoju stosunków między naszymi krajami.

JAN DZIEDZIC

PRAGA

„... i mogłyby wam pozazdrościć"

— mówi ekonomista inż. JIRZI SZTEPANEK z Czechosłowackiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, uczestnik wielu komisji RWPG.

— Słowo Polska kojarzę, jako ekonomista, przede wszystkim z faktami i liczbami. Polska Ludowa zajmuje dziś wysoką pozycję wśród najbardziej uprzemysłowionych krajów świata, w wytwarzaniu dochodu narodowego osiągnęła już poziom przekraczający ponad 1 tys. dolarów rocznie na jednego obywatela.

Polska Ludowa znana przedtem jako kraj głównie rolniczy i słabo uprzemysłowiony, pomimo straszliwych zniszczeń wojennych odbudowała a raczej zbudowała od podstaw swoją gospodarkę, w wielu liczących się dziedzinach i należy dziś do czoło[illegible] światowej lub europejskiej: (energia el[illegible]tryczna, węgiel kamienny, siarka, mi[illegible] przemysł maszynowy, chemiczny, stocz[illegible]wy). Takich obiektów jak Port Północ[illegible] huta „Katowice", zagłębia węgla brunat[illegible]go w Turoszowie, Koninie, Bełchatowie [illegible]ga wam pozazdrościć najbardziej uprzem[illegible]słowione kraje świata. Ta wysoka pozy[illegible] ekonomiczna podnosi szybko rolę Polski [illegible] RWPG.

Z każdym rokiem wzrasta poważnie w[illegible]miana towarowa również pomiędzy PRL [illegible] CSRS. W minionym roku osiągnęła ona p[illegible]ziom 4 mld rubli, a w tej pięciolatce zak[illegible]dany jest wzrost do 6,5—6,7 mld rubli. W[illegible]nym przy tym jest fakt iż w 1980 r. tow[illegible]ry będące wynikiem kooperacji i specjali[illegible]cji pomiędzy naszymi krajami osiągną [illegible] 35 proc. całości wzajemnej wielkości w[illegible]miany towarowej. W Czechosłowacji pr[illegible]cuje ponad 5,5 tys. polskich specjalistów [illegible] budowlanych, którzy cieszą się w naszy[illegible] kraju zasłużonym uznaniem. Wznoszą [illegible] inwestycje o kluczowym znaczeniu dla [illegible]szej gospodarki: elektrownie w Tuszen[illegible]cach i Poczeradach, kombinaty chemicz[illegible] w Neratovicach, Zaluzi, bratysławsk[illegible] „Slovnafcie", budują drogi w Karkon[illegible]szach i inwestycje wodne na Łabie. Słow[illegible] „Polska" kojarzy mi się więc także z r[illegible]wojem siły i mojego kraju...

CZESŁAW JAWORSK[illegible]

„Tytuł w rodzinie" — zobowiązuje

Nazwiska ANTONA ONDR[illegible]SZA i IVO VIKTORA są na usta[illegible]

Pani Barbara z ulicy Barbary

— Stefa... coś niesłychanego. Nasza Basia wisi na płocie.

— Co Ty wygadujesz? Przecież jest w Świdrze...

— A ja ci mówię: jest na płocie...

— To dlaczegoś jej nie zdjął i nie przyprowadził do domu? Niemożliwa dziewucha...

(autentyczne, z rodzinnej anegdoty).

„Dziewczynka z plakatu" – rówieśnica Polski Ludowej

...i weszła do klasy jakaś pani, obwieszona aparatami fotograficznymi. Coś poszeptały z wychowawczynią, tzn. z p. Tłomińską i potem p. Lucyna, tzn. moja wychowawczyni popatrzyła na nas wszystkich i powiedziała:

— *Ty, Basiu wyjdziesz z panią... I weź z sobą tornister.*

Więc wyszłam. Pani ustawiła mnie na tle muru i zrobiła kilka zdjęć. Nie wiedziałam na co jej to potrzebne, i nawet nie pytałam. Po powrocie do klasy też nie było o czym opowiadać. Tak samo i w domu...

Tu urwijmy na chwilę opowiadanie „dziewczynki z plakatu".

* * *

Ludzie, jak ten czas leci... Wtedy też był lipiec — gorący, upalny. Mój ówczesny naczelny zażyczył sobie żebym zrobił reportaż z budowy MDM-u w Warszawie. Więc poszedłem w tłumie innych oglądać ten nowy, pośpiesznie wykańczany plac przy ul. Marszałkowskiej, który za kilka dni miał się nazywać Placem Konstytucji. Bo był to także rok uchwalenia Konstytucji PRL.

Wszystko jakby wczoraj. Mamy rok 1976. Uchwalaliśmy w tym roku nowy, zmodyfikowany i dostosowany do nowych społecznych potrzeb naszego państwa, kształt tej Wielkiej Narodowej Karty Wolności. Przed miesiącem niespełna zakończył obrady w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie Światowy Kongres Studentów i Młodych Robotników. Jak dziwnie zbieżne bywają pewne zdarzenia...

Tamtego lipca nie było jeszcze Pałacu w Warszawie, ale też odbywał się zlot — Zlot Młodych Budowniczych Polski Ludowej — przodowników pracy. 200 tysięcy chłopców i dziewcząt zjechało tu wtedy z całej Polski. Była to dopiero „przymiarka" do mającego nastąpić w trzy lata później (w 1955 r.) Międzynarodowego Festiwalu Młodzieży i Studentów, kiedy to nasza stolica stała się na dwa tygodnie Stolicą Młodości Świata. Tamtego lipca, w ogłoszonym w przededniu Święta Odrodzenia komunikacie, czytaliśmy o nagrodzie państwowej I stopnia przyznanej zespołowi inżynierów, techników i robotników za opracowanie i realizację prototypu rudowęglowca o nośności 4.800 DWT. Cztery osiemset, mój boże, a dziś, stutysięczniki. No, tak — to już 24 lata temu, a wydaje się wciąż... jakby to wczoraj.

Tamtego lipca przyznano też pierwsze nagrody państwowe w dziedzinie literatury. Otrzymał ją m. in. Jarosław Iwaszkiewicz (za całokształt twórczości). Warszawa miała wtedy akurat tyle samo kin co teatrów — równo po trzynaście. W teatrach grano: „Lalkę" „Ich czworo", „Las" i „Pociąg do Marsylii", w kinach szły — „Dziewczyna i traktor", „Stalowi bojownicy", dwie serie „Nędzników", „Mały partyzant" i „Kawaler Złotej Gwiazdy". Warszawska Starówka jeszcze leżała w gruzach. Nagłówki gazet donosiły o podejmowanych w całym kraju niezliczonych zobowiązaniach produkcyjnych.

„...tym bardziej więc podziw budzą dzieła Peryklesa, że w tak krótkim czasie stworzone zostały na tak długie wieki". Tymi słowami zaczerpniętymi z Plutarcha kończyłem mój ówczesny reportaż.

SPOTKANIE Z BASIĄ

Plac Konstytucji objęty był rozgardiaszem. Wszędzie walały się jakieś taczki, betoniarki, cegły, rury, łopaty. Plac opinały drewniane płoty a brygady kamieniarzy uwijały się jak w ukropie przy licowaniu ścian i olbrzymich kandelabrów MDM. Czasu było już niewiele a Święto Odrodzenia tuż — tuż

Właśnie wtedy zobaczyłem ją po raz pierwszy — na płocie czy słupie ogłoszeniowym...? Już nie pamiętam. Potem spotykałem ją co krok. Z murów, ścian domów i wnętrz, z witryn sklepowych, zewsząd patrzyła na mnie uśmiechnięta buzia małej dziewczynki o jaśniusieńkich włoskach, w białej bluzeczce i ciemnej, plisowanej spódniczce, z tornistrem na plecach. Napis na plakacie, wymalowany okrągłymi, trochę niezdarnymi (jak z elementarza) literami, głosił: **„MAM 8 LAT, TYLE CO POLSKA LUDOWA. UCZĘ SIĘ ABY JĄ BUDOWAĆ".**

Do dziś pamiętam ten plakat, i myślę że nie tylko ja. Autorzy jego warci byli zaiste „wszystkich pieniędzy", może nawet dożywotniej, dorocznej premii. Gdyby to ode mnie zależało...

KONTYNUACJA OPOWIEŚCI

Długo trwało zanim z mym aktualnym szefem odszukaliśmy „dziewczynkę z plakatu". Nie będę streszczał dziesiątków rozmów z WAG-iem (gdzie się plakat narodził), z panią Dutkowską-Bocianowską, która go zaprojektowała, z personelem szkoły im. Jarosława Dąbrowskiego w W-wie, gdzie uczęszczała mała Basia Biernacka, z jej ówczesną wychowawczynią, p. Lucyną Tłomińską i z p. Ireną Małek-Jarosińską, która wykonała jej zdjęcie, zanim... zdobyliśmy adres pani mgr Barbary Śmieszek-Biernackiej, która niezmiennie przez całe swe życie mieszka w W-wie przy ulicy Barbary. Nomen-omen, jak mawiali starożytni.

Jak już wspomniałem, Basia nie powiedziała nic w domu o tym zdarzeniu. Potem wyjechała na wakacje do Świdra, i pewnego dnia jej (nieżyjący już) ojciec, p. Jan Biernacki spostrzegł nagle, że z wszystkich murów i płotów patrzy nań jego córka. Wtedy właśnie odbył się ten pamiętny — rodzinny dialog pomiędzy rodzicami, który zacytowałem na wstępie. Potem jeszcze różni znajomi donosili, że „wszędzie — w Krakowie, Poznaniu, Szczecinie, Białymstoku — patrzy na nich twarz Basi".

— *Pan jest trzecim dziennikarzem, który wspomina mi moją metrykę. Kiedy robiłam maturę w 1961 r., odszukali mnie reporterzy nieistniejącego już dziś tygodnika „Świat". Startowałam wtedy do Akademii Medycznej, chciałam zostać lekarzem... — mówi młoda kobieta z roku 1944.*

ZAWODY I SUKCESY

Na Akademię się nie dostała. Oblała egzamin z fizyki. Potem zaczęła naukę w Państwowej Szkole Laborantów Medycznych, którą ukończyła po 2 latach z dyplomem specjalności w zakresie fizjoterapii i podjęła pracę w Centrum Rehabilitacji Schorzeń Narządów Ruchu u prof. M. Weissa, w Konstancinie k/W-wy. Za zgodą profesora podjęła studia na AWF. Studia zajęły jej pięć lat; przez cały czas — pracowała, najpierw — w Konstancinie, potem — w Instytucie Reumatologii (bo było bliżej). W 1969 r. wyszła za mąż za p. Mieczysława Śmieszka, nauczyciela WF.

Od grudnia 1973 r. pani Barbara pracuje w Ośrodku Przygotowań Olimpijskich na Bielanach. Ma pod swoją opieką kadrę narodową naszych płotkarzy, m. in. wicemistrza Europy i brązowego medalistę tych igrzysk, obu braci Wodzyńskich.

— *Trafia pan do mnie właśnie kiedy przeżywam kolejną moją porażkę. Bracia Wodzyńscy nie zakwalifikowali się do Montrealu, pojadą tylko Hewel i Pietrzyk. Musiał być jakiś błąd w programie szkoleniowym bo zawodnicy pracowali jak katorżnicy, a jednak... forma nie przyszła w porę. Bardzo to przeżywam bo... bardzo lubię mój zawód.*

Ponad 200 dni w roku p. Basia spędza poza domem, na zgrupowaniach sportowców, różnych meetingach, zawodach. Zna całą Polskę i prawie całą Europę.

— *Bardzo piękna jest ta moja „rówieśnica" i — mimo, że lat przybywa — Ona staje się coraz ładniejsza i młodsza. Bardzo ją lubię, kocham ale powiedziałam sobie, że z następnym dziennikarzem będę rozmawiać nie wcześniej niż... w stulecie Polski Ludowej. No, cóż — to są takie „babskie sprawy". Czy jestem rada z mego życiorysu? Chyba tak. Robię w końcu coś pożytecznego, jestem potrzebna tym, z którymi pracuję. Moje koleżanki i koledzy też znaleźli swe miejsce w życiu, prawie wszyscy. Przykładem może być mój starszy brat, Janek, inżynier-elektronik, adiunkt Politechniki Warszawskiej. Być może gdybym mogła jeszcze raz przeżyć na nowo moje... „eści lat" to może bym coś w tym życiorysie zmieniła, poprawiła. Choćby tę nieszczęsną fizykę, która pozostała niestety w marzeniach mego szkolnego tornistra i nie zmieniła się w buławę lekarza. Ale tak naprawdę to... bardzo jestem rada że przyszło mi żyć w tym czasie, w którym żyję. W ub. roku byłam na przykład na Kubie, na długim zgrupowaniu sportowców i miałam możność odwiedzić tam dom mego ulubionego pisarza, Hemingway'a...*

Ale w tym miejscu urwę opowieść młodej kobiety z roku 1944, a zamiast opisu jej bardzo wdzięcznej, bardzo kobiecej sylwetki — popatrzcie na zdjęcie, które dołączam.

STEFAN HENEL

Z elementarza ekonomicznego

W europejskiej siódemce

Polska, zajmując 7 miejsce pod względem powierzchni i pod względem liczby ludności w Europie, wytwarza ok. 5 proc. produkcji przemysłowej: siarki — 70 proc., statków rybackich — 30 proc., węgla kamiennego — 18 proc., towarowych wagonów kolejowych — 12 proc., miedzi — 8 proc.

i ok. 6 proc. produkcji rolniczej: ziemniaków — 23 proc., rzepaku — 20 proc., buraków cukrowych i mleka — 7 proc., mięsa — 6 proc.

W roku 1975 w przeliczeniu na 1000 mieszkańców przekazano 7,6 mieszkań. Wyprzedziliśmy tu m. in. Włochy (3,6), Bułgarię (4,4), W. Brytanię (4,5), NRD (5,7), Austrię (6,0). W roku 1960 na jedną izbę mieszkalną wypadło 1,7 osoby, a w 1974 — mimo istotnego wzrostu ludności — na jedną izbę wypadało 1,3 osoby.

Polacy posiadali: 84 proc. gospodarstw domowych — pralkę, 46 proc. — lodówkę, 77 proc. — telewizor, 15 proc. — motocykl, 6 proc. — samochód;

Polak zjazda 70 kg mięsa, tj. tyle mniej więcej, ile przeciętny Holender, Duńczyk, Szwajcar czy Węgier. Więcej o 10 kg — zjadał mięsa od Włocha, o 20—25 kg od Bułgara, Greka, Hiszpana i Jugosłowianina.

Polak spożywa 43 kg cukru, mniej tylko od Duńczyka, Holendra, Anglika i Szwajcara.

Więcej od Polaka produktów zbożowych zjadali: Bułgar, Jugosłowianin, Rumun — 170 kg, Włoch i Rosjanin — 140 kg.

Poznajmy się...

Nazwisko: Polak statystyczny

Jestem Polakiem statystycznym, jednym z 34 milionów 186 tysięcy. Moje główne szczęście polega na tym, że jako Polak statystyczny mogę sobie wybierać w Polkach. Co prawda bardziej w wieku złotej jesieni, mniej w wieku przed założeniem sobie cudownych „kajdan małżeńskich". Na 100 Polaków w wieku złotej jesieni przypada bowiem 105 kobiet, natomiast im bardziej wiek się obniża, tym bardziej proporcje się wyrównują. Jako Polak statystyczny mam większą szansę mieszkać w mieście, ponieważ już 19 milionów z 34 milionów Polaków mieszka w mieście. Z tego faktu płyną, oczywiście, wcale nie byle jakie konsekwencje. W latach 1951—75 aż 26,5 miliona osób zmieniło swoje miejsce zamieszkania, a głównym powodem tej niezwykłej „wędrówki ludów" był rozwój przemysłu. Stąd też odsetek ludności utrzymującej się ze źródeł pozarolniczych wzrósł obecnie do 73 proc. Statystyczny Polak coraz częściej w rubryce „miejsce zamieszkania" — podaje: miasto, a w rubryce „miejsce pracy": zakład przemysłowy.

Polak statystyczny jest człowiekiem młodym i liczy mniej niż 30 lat. Polak statystyczny należy do „wyżu demograficznego", albo do pokolenia dzieci „wyżu demograficznego".

Przeciętny Polak żeni się w wieku 20—24 lata, chociaż zaraz za tą grupą plasują się dziewiętnastolatki.

170 na 1000 kobiet rodzi swoje pierwsze dziecko po dwudziestym roku życia.

W ub. roku „wyż demograficzny" zawarł 330 tys. małżeństw, w związku z czym urodziła się rekordowa liczba dzieci — 644.900. Wśród nich, w Elblągu, urodził się 10 czerwca ub. roku 34-milionowy Polak.

Każde dziecko płci męskiej ma obecnie szansę przeżycia 67,8 lat, a dziecko płci żeńskiej 74,5 lat.

Polak statystyczny legitymuje się, co jest rzeczą naturalną, coraz wyższym wykształceniem i coraz wyższymi kwalifikacjami zawodowymi. Wykształceniem wyższym legitymuje się 3,2 proc. ludności, średnim — 15,9 proc., zasadniczym zawodowym, dającym uprawnienia robotnika wykwalifikowanego — 12,7 proc. i podstawowym — 49,1 proc.

Rośnie zdecydowanie z roku na rok rola kobiet w życiu narodu. Dziś aż 42 proc. ogółu zatrudnionych stanowią właśnie kobiety, a niektóre zawody już zostały zdecydowanie sfeminizowane bądź znajdują się na pograniczu feminizacji.

Kobiety osiągając społeczne równouprawnienie okazały się również utalentowane, co mężczyźni w takich podobno wybitnie męskich specjalnościach, jak: nauki ścisłe, ekonomia, geologia czy chemia.

★

Najsłynniejsze dziecko w Polsce — Paweł Wasarab, dziś już jednoroczniak, urodzony 10 czerwca 1975 roku. Jubilat — 34 - milionowy Polak — ma już 6 ząbków, umie chodzić i rośnie jak na drożdżach. Jest jednym z 621 tys. dzieci urodzonych w roku ubiegłym, które śmiało można nazwać obywatelami Polski XXI wieku.

★

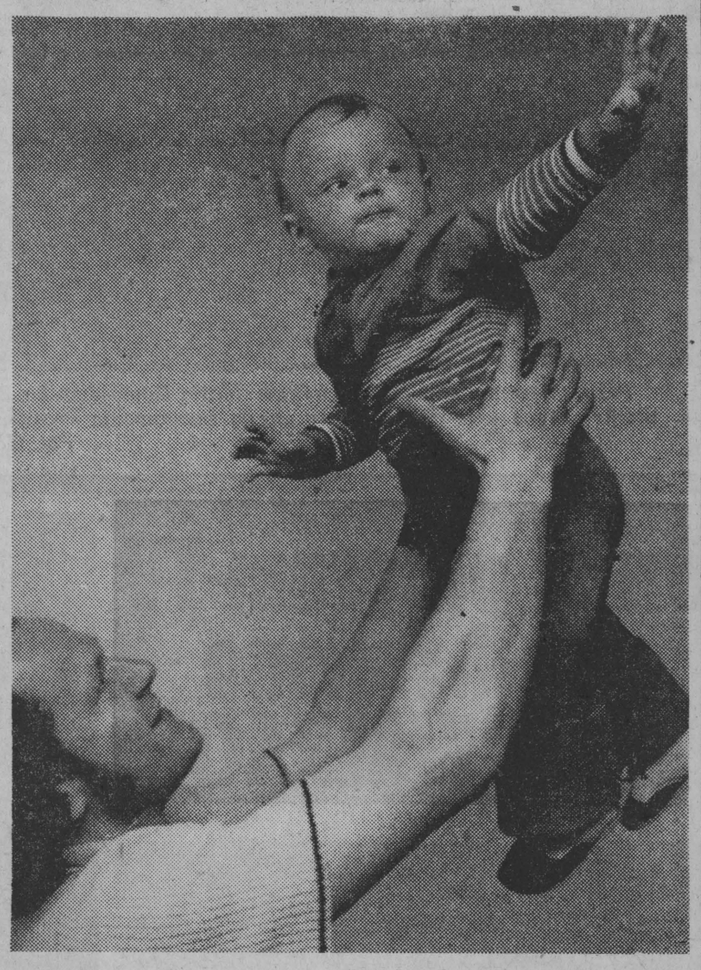

sympatyków piłki nożnej Czechosłowacji i nie tylko zresztą. Ondrusz jest kapitanem zwycięskiego zespołu z turnieju w Jugosławii a Viktor został tam uznany za najlepszego piłkarza.

— Słowo „Polska" ma i dla nas sportowców wieloraki sens i całe bogactwo skojarzeń. Jest to przede wszystkim kraj naszych braci i sióstr, ludzi dzielnych, odważnych, hardych i twardych — i w walce i w pracy. Ludzi, którzy nieraz nam imponowali. Także polscy sportowcy, także — polscy futboliści na których w czasie minionych mistrzostw świata w Monachium patrzyliśmy jak na wzór i przykład. Myślę, że nawet część naszych obecnych sukcesów jest w pewnej mierze zasługą polskich piłkarzy „z tamtych lat". Niechaj wiedzą, że o tym pamiętamy i że ostatecznie tytuł z którego jesteśmy dumni „pozostał w rodzinie". Byli wtedy wspaniali i szczerze życzymy im aby odrodził się w nich duch dawnych mistrzów. Bo to zawsze jest satysfakcja grać z mistrzami. A że „Polska" była zawsze „feniksem narodów" wierzę, że i ten dzień dla polskiego piłkarstwa nadejdzie — mówi trener Anton Ondrusz a wspaniały bramkarz Viktor, dodaje: — I oby jak najrychlej. To są naprawdę życzenia spod serca...

CZESŁAW JAWORSKI

BONN

„—Trudno o podobne sukcesy..."

— mówi wiceminister budownictwa RFN dr DIETER HAACK, który wrócił niedawno z podróży po Polsce.

— „Już od dłuższego czasu polscy specjaliści w zakresie ratowania zabytków, modernizacji starych dzielnic oraz planowania przestrzennego miast mają w Europie a także poza Europą, bardzo dobrą opinię. To co zobaczyłem podczas mojej wizyty w Polsce, potwierdziło ten pogląd w pełni. Według moich obserwacji, trudno znaleźć w innym kraju podobne sukcesy, jakie ma np. do zanotowania Warszawa. Urokiem Krakowa jest indywidualny akcent nadawany poszczególnym domom, ulicom, placom. Pewnym przeciwieństwe tego są np. nowe dzielnice Warszawy, Nowej Huty czy Nowych Tych. Tutaj rzuca się w oczy rozmach z jakim myśli się zarazem o zieleńcach i parkach.

W trakcie pobytu w Polsce utwierdziłem się w przekonaniu że wasi architekci i urbaniści potrafią świetnie wykorzystać możliwości ratowania starych domów i dzielnic, czyniąc jednocześnie zadość wymogom nowoczesnego budownictwa miejskiego. Nie ulega wątpliwości, że możemy i tutaj korzystać wzajemnie z doświadczeń..."

EUGENIUSZ GUZ

BRUKSELA

Cenny partner

— mówi belgijski minister handlu zagranicznego i kooperacji rozwojowej, MICHEL TOUSSAINT.

— Od roku 1970 wymiana handlowa między Unią Gospodarczą Belgia — Luksemburg a Polską poważnie się rozwinęła, wykazując szczególne postępy w r. 1974. Bilans handlowy zamyka się wysokim saldem dodatnim dla nas, lecz obydwie strony energicznie poszukują sposobów zrównoważenia wzajemnych obrotów. Dostarczamy Polsce przede wszystkim wyrobów hutniczych (42 proc. eksportu w r. 1975), maszyn i urządzeń (22 proc.) oraz produktów chemicznych. Polska dostarcza nam przede wszystkim surowców mineralnych, a zwłaszcza węgla.

22 listopada 1973 r. został podpisany długoterminowy układ kooperacyjny między Unią Belgia — Luksemburg a Polską. W trakcie negocjowania znajduje się ponad 30 projektów kooperacyjnych. Powołano do życia trzy mieszane grupy specjalistyczne: przemysłu maszynowego, chemii i petrochemii oraz współpracy naukowo-technicznej. Układ z 22 listopada 1973 r. podpisany podczas wizyty w Królestwie Belgii polskiego przywódcy Edwarda Gierka, jest obiecujący i ma bardzo piękne perspektywy.

Zagadnienia te miałem okazję osobiście omawiać z moim polskim kolegą, ministrem Jerzym Olszewskim podczas pobytu w waszym kraju. Rozmowa toczyła się w historycznym Pałacu Wilanowskim, który sprawił na mnie wielkie wrażenie. Wyniosłem z Polski jak najlepsze wspomnienia. Oczarowała mnie wasza gościnność. No i — kuchnia polska...

JAN SIERZPUTOWSKI

BUDAPESZT

„Czwarta" pora roku

Mówi BELA KELEN — deputowany do parlamentu, znany publicysta.

— Z Polską zetknąłem się po raz pierwszy za pośrednictwem Reymonta a raczej jego powieści „Chłopi". Przez czterdzieści lat wpływ tej powieści i stopniowe poznawanie narodu polskiego połączyły się w mojej wyobraźni. A jednak stale powracam do tej lirycznej prozy o czterech porach roku: smutnej jesieni, bezlitosnej zimie, pełnej nadziei wiośnie —i lecie, które stały się dla mnie jakby symbolami. Ożywają zawsze i wciąż na nowo.

Była jesień. Polska jesień 1939 r. Wybuchła wojna. To była bodaj najcięższa z polskich jesieni. Wyobraźnia Reymonta nie mogła jej przewidzieć. I była bezlitosna zima. Zima okupacji. Okupacji i zbrodni. I naród ten trwał. I przyszła wiosna — czterdziestego czwartego — wiosna nadziei. Byłem świadkiem jej wtedy w Polsce. I spełniło się co było przyrzekane i zapowiadane.

I to właśnie jest dla mnie ta czwarta słoneczna polska pora roku — dojrzałe lato...

WOJCIECH STANKIEWICZ

SZTOKHOLM

Godni podziwu, zaiste...

— mówi znany szwedzki lekarz, były szef szwedzkiej akcji Czerwonego Krzyża w Polsce dr HARRY NEUMULLER:

— Kiedy ja i setki moich rodaków przybyliśmy do Polski w latach 1945—46 w akcji pomocy dla zniszczonego wojną kraju był to dla wielu z nas rodzaj „rewolucji duchowej". Spotkaliśmy naród, który był wyniszczony doszczętnie. W sposób nie dający się opisać. Naród, w którym każdy człowiek poniósł okrutne osobiste straty. Do tego doszły przerażające straty materialne. Straty, których nie sposób wyliczyć.

A przecież mimo to, Polacy byli pełni ufności i wiary w przyszłość, dokumentowali czynami chęć odbudowy, współpracy z innymi narodami.

To wspaniałe zachowanie polskiego narodu pozwoliło wielu z nas Szwedom uzyskać nowe spojrzenie na pojęcie ludzkiej egzystencji w skali światowej, globalnej. To było nawet zdumiewające. To zrozumienie dla innych narodów i wiara w przyszłość wszystkich ludzi na ziemi. Może właśnie wtedy można było też zrozumieć dlaczego polski naród mimo wielu przeciwności w swej historii budził się zawsze do życia. Jest to ze wszech miar godne podziwu. Zaiste. Taka została Polska w mojej pamięci. I taka — zostanie!...

TOMASZ WALAT

Nr 165 (7958) 21—22.VII.1976 r.

LIPCOWE OBIEKTY

To bardzo piękny zwyczaj, mający już trzydziestoletnią tradycję: przed Lipcowym Świętem do rejestru narodowego majątku wpisuje się fabryki, osiedla mieszkaniowe, szpitale i inne służące człowiekowi obiekty. Właściwie to każda z budowli składających się na ABC polskiego uprzemysłowienia, począwszy od „Adamowa" aż po „Zambrów", od tych odbudowanych w latach czterdziestych aż po najnowsze, ma w sobie większą lub mniejszą cząstkę przekazaną do użytku wcześniej niżby wypadało, specjalnie na lipcową okazję. W taki to sposób zapisana została w społecznej świadomości prawda podstawowa: nasze dostatniejsze życie zależy od tego tylko, jak szybko Polska rośnie w siłę.

I znów dni poprzedzające Lipcowe Święto są okresem szczególnego nasilenia inicjatyw, zmierzających do skrócenia czasu budowy ważnych dla społeczeństwa inwestycji. Na miano lipcowych obiektów zasłuży kilka dziesiątków dzieł większych i mniejszych, które, dzięki inwestycji i wysiłkowi budowlanych, monterów, wytwórni materiałów budowlanych, producentów wyposażenia — wszystkich uczestniczących w inwestycyjnym dziele — otrzymają w metryce wpis świadczący o dobrej woli „ojców chrzestnych".

Wanny i zlewozmywaki z Olkusza, energia elektryczna z Dolnej Odry, kombajny ziemniaczane z Opola, dzianiny z „Lantexu", folia polietylenowa z Ząbkowic, epichlorohydryna z Bydgoszczy, woda z nowego ujęcia dla Zielonej Góry — oto niektóre tylko z materialnych efektów zyskiwanych dla społeczeństwa przed Lipcowym Świętem.

Inż. Andrzej Hulpowski przeprowadza testy gwarancyjne RFN-owskiego automatu do produkcji folii różnej grubości.

Przy ręcznym zakładaniu wątków: Bożena Grabowska i uczennice: Danuta Wnorowska i Danuta Olszewska.

W nowej tkalni ŁZPB

Ten obiekt, wybudowany kosztem ponad 570 mln zł należy do najnowocześniejszych w przemyśle lekkim. Zainstalowane w tkalni nr 2 w Łomżyńskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego 469 bezczółenkowe krosna rapierowe z tzw. maszynkami nicielnicowymi pozwalają programować najbardziej skomplikowane wzory, o bardzo zróżnicowanej fakturze materiału. Wydajność ich jest o 1/3 wyższa od zainstalowanych w „starej" tkalni nr 1. Istnieje więc realna szansa, by łomżyńska „Narew" zdobyła w kraju markę producenta tkanin o wysokiej jakości, poszukiwanych i rozchwytywanych przez odbiorców.

Znacznie dogodniejsze stały się w nowej tkalni warunki kontrolowania, a tym samym eksploatacji pracujących maszyn. Na każdym krośnie umieszczone są czujniki rejestrujące przestoje z powodu zerwania osnowy, wątku lub z innych przyczyn. O wszelkich nieprawidłowościach w pracy maszyna alarmuje specjalnym umieszczonym na górze światełkiem sygnalizacyjnym. W najbliższej przyszłości zamierza się połączyć poszczególne ciągi maszyn m. in. przygotowania produkcji w centralny system sterowania z zastosowaniem komputerów. W pierwszym etapie — zawarto już kontrakt z ZSRR na 1978 r. — taki system obejmie maszyny i urządzenia tkalni nr 2, w perspektywie planuje się także objęcie nim wszystkich tkalni.

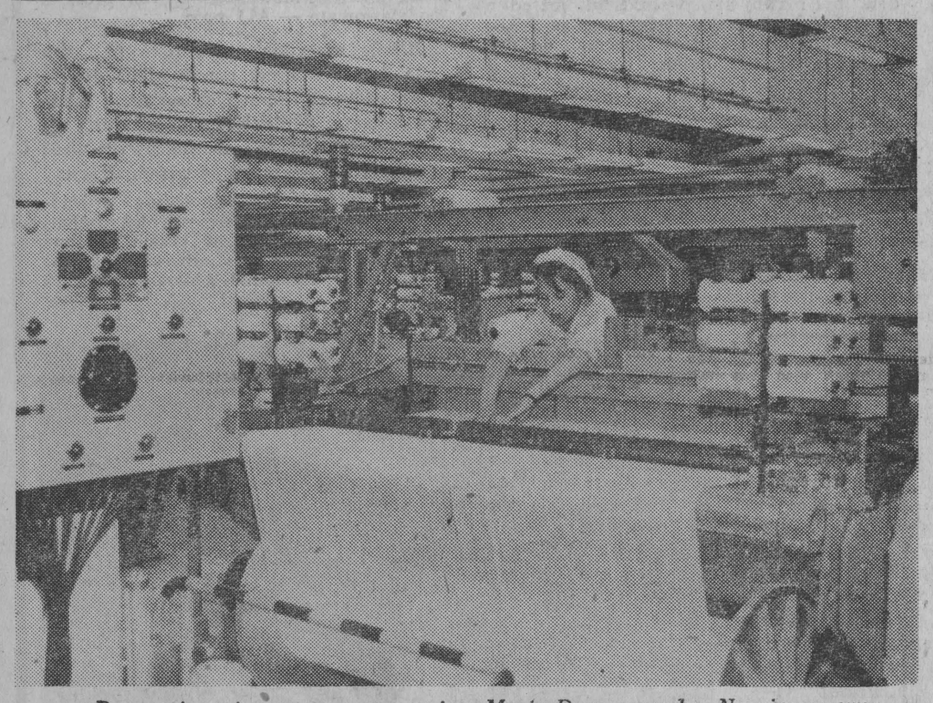

Przy wiązaniu osnowy uczennica Maria Domaszewska. Na pierwszym planie urządzenie do automatycznego smarowania krosien.
Fot. Gabor Lorińczy

Po dojściu do pełnej zdolności produkcyjnej produkcja w tkalni nr 2 osiągnie poziom około 13 mln metrów bieżących tkaniny rocznie. Jedna osoba będzie nadzorować co najmniej 16 krosien. Na razie jednak większość nowej załogi dopiero poznaje tajniki obsługi maszyn, przyucza się do zawodu. Od lipca po wprowadzeniu systemu akordowego płac każde 1000 wątków zostało objętych określoną stawką płacową za ich wysnucie. Liczenie ich, przy kilkuset stanowiskach — to również zadanie dla komputera.

Bardzo kłopotliwym etapem produkcyjnym jest przewlekanie osnowy przez lamelki i struny nicielnicowe. Na jedną, przeciętną szerokość tkaniny trzeba przewlec co najmniej 7 tys. nitek. Robi się to w praktyce bardzo różnymi metodami, najczęściej ręcznie lub przy pomocy urządzenia pomocniczego. Jest to praca wyjątkowo czasochłonna, żmudna. Odwiedzając nowo oddany obiek. można było spotkać pochylone nad krosnem uczennice i pracownice, które nitka za nitką przewlekały ich kolejno tysiące, aby po wielu godzinach można było uruchomić maszynę. Były to jednak tylko epizody wynikłe z opóźnionych dostaw niektórych elementów. Instalowana już wówczas automatyczna przewlekarka pozwoli bowiem tę żmudną i niewdzięczną pracę wyeliminować zupełnie.

Wraz z nowym obiektem produkcyjnym załoga otrzymała także szereg obiektów socjalnych takich jak: szatnie, pokoje dla mistrzów, pokoje śniadań. Tkalnia nr 2 nie jest ostatnim obiektem inwestycyjnym ŁZPB „Narew". W przyszłym roku planuje się rozpoczęcie budowy następnej. Dopiero wówczas zostanie w pełni wykorzystana zdolność produkcyjna wydziału wykończalni zakładu. (nom)

Przy drukarce offsetowej Irena Leszczyńska. Na taśmie kubki do lodów „Calypso".

W Przedsiębiorstwie Doświadczalnym Opakowań

Na mecie I etapu

Wyprodukować dobry towar to jeszcze nie wszystko. Trzeba umieć zachęcić do jego kupna, m. in. przy pomocy odpowiedniego opakowania. Funkcjonalne, wabiące wzrok, nowoczesne opakowanie to połowa handlowego sukcesu na rynku wewnętrznym i zagranicznym. Zwłaszcza na tym ostatnim.

Przedsiębiorstwo Doświadczalne Opakowań w Białymstoku, jedyny w kraju zakład wyspecjalizowany w produkcji jednostkowych opakowań z tworzyw sztucznych, po okresie rozruchu pracuje od 1 stycznia br. pełną parą. Podstawowe wskaźniki techniczno-ekonomiczne, charakteryzujące działalność przedsiębiorstwa w I półroczu wyglądają bardzo korzystnie. Wartość produkcji sprzedanej przekroczono o 4,2 proc., co przy zatrudnieniu wynoszącym 93,6 proc. (tu również dają znać o sobie kłopoty z siłą roboczą...) pozwoliło osiągnąć wydajność pracy na jednego zatrudnionego wyższą o 11,4 proc. od planowanej.

Plan na rok bieżący zakładał globalną produkcję o wartości 291 mln złotych, ale w wyniku akcji poszukiwania rezerw dokonano jego korekty wzwyż o blisko 40 milionów.

Jednak masowe i krótkoseryjne wytwarzanie torebek z folii (przeznaczonych m. in. do pakowania mrożonek), plastykowych kubeczków, kształtek styropianowych itd. nie wyczerpuje całej działalności fabryki. PDO ma być również ośrodkiem podnoszenia kwalifikacji dla technologów, projektantów, konstruktorów opakowań itp. z całego kraju, a w niedalekiej przyszłości z państw RWPG i Krajów Trzeciego Świata. (Pisaliśmy o tym obszerniej w jednym z numerów „GW").

Białostockie Przedsiębiorstwo Budowlane Przemysłu Lekkiego — główny wykonawca inwestycji — kończy właśnie ostatnie roboty przy ośrodku szkoleniowym z salami dydaktycznymi i częścią hotelową dla 38 osób. W ośrodku jest również stołówka przystosowana do wydawania 150 obiadów dziennie i pomieszczenia na klub procowniczy.

Na uroczystej Konferencji Samorządu Robotniczego, 27 bm. odbędzie się przekazanie tego obiektu a ponadto budynku administracyjnego do eksploatacji. Będzie to zamknięcie I etapu budowy zakładu i umożliwi prowadzenie działalności szkoleniowej. Przy tej okazji najlepsi spośród budowniczych i pracowników PDO otrzymają odznaczenia państwowe i wojewódzkie.

Finisz, można więc pokusić się o krótkie podsumowanie. Dyrektor przedsiębiorstwa — inż. **Stanisław Nowacki** i kierownik budowy — **Jan Zalewski** zgodnie stwierdzają, że od wykopania pierwszej łopaty ziemi wzajemna współpraca inwestora i wykonawcy układa się bez zarzutów. Nie była to sielanka, nieraz padały tzw. męskie słowa, ale obie strony rozumiały nawzajem swoje kłopoty i starały się sobie pomagać.

Na finiszu można też pokusić się o wytypowanie najlepszych pracowników. Jan Zalewski wymienia: **Czesław Piotrowski** — starszy majster budowy, brygadzista **Stanisław Tarasiuk** i dwaj jego wyróżniający się pracownicy — **Stanisław Sokół i Kazimierz Cimoch.** Dalej, brygadzista **Adam Czajkowski i Józef Ostrowski** z jego brygady oraz zastępca kierownika budowy — inż. **Jan Ciupa.**

Dyrektor Nowacki wyróżnia inżyniera **Andrzeja Hulpowskiego**, który uruchamiał wydział styropianu a teraz czuwa nad rozpoczęciem dużo trudniejszej produkcji styropianu ekspondowanego, **Irenę Leszczyńską** — pracownicę o bardzo wysokich kwalifikacjach, **Stanisława Chwiećkę, Zbigniewa Makarewicza** i mistrza **Mariana Leśniaka** — wzorowego wychowawcę młodzieży.

W maju przyszłego roku znów zjawią się w zakładzie budowlani. Rozpocznie się realizacja II etapu inwestycji, co pozwoli w efekcie na przeszło dwukrotne zwiększenie produkcji. Potem, w dalszej nieco przyszłości, przyjdzie kolej na etap III.

Tymczasem zaś opanowuje się nowe technologie i opracowuje nowe wzory opakowań, by zmniejszyć odległość dzieląca w tym względzie nasz kraj od światowej czołówki.

Ekonomiści wymieniają różne mierniki rozwoju cywilizacyjnego kraju i jakości życia jego mieszkańców. Jednym z nich jest poziom produkcji opakowań. Przed opakowaniami stoi więc przyszłość. (ich)

Drugi program TV uruchomiono w SUWAŁKACH

Inż. elektronik Zdzisław Kolenkiewicz, kierownik grupy konserwacyjnej przy stanowisku kontrolnym I i II programu TV i programów radiowych.
Fot. K. Świderski

Nadajnik II programu TV na Krzemieniusze.

Od wczoraj, 20 bm. mieszkańcy Suwałk, Augustowa, i innych miejscowości w tym promieniu mogli przełączyć odbiorniki na II program TV. Jest to świąteczny, lipcowy upominek pracowników ośrodka telewizyjnego na Krzemieniusze dla mieszkańców Suwałk i części województwa suwalskiego. Montaż urządzeń II programu TV został znacznie przyspieszony. Zgodnie z harmonogramem prace te miały być ukończone w listopadzie br.

Nie wszyscy właściciele telewizorów mogą oglądać audycje II programu. Odbierają je ci, którzy posiadają aparaty ze zintegrowaną głowicą (tzw. klawiszowe). Właściciele starych odbiorników muszą przystosować aparaty do odbioru. Zakład URT w Suwałkach jest w stanie dokonać szybkiego montażu. Całkowity koszt takiej przeróbki kształtuje się w granicach 1.400 złotych.

Ważna dla telewidzów jest informacja, że odbiór II programu może odbywać się jedynie za pośrednictwem anten zewnętrznych, które są już w sprzedaży. Nie spełnią tej roli anteny pokojowe, ani zbiorcze, instalowane w nowych blokach Suwałk czy Augustowa. Anteny zbiorcze także muszą ulec przeróbce. Wszystkim, którzy wcześniej przygotowali się do odbioru II programu życzymy dobrego obrazu, pozostałych zachęcamy do szybkiego dokonania niezbędnych przeróbek.

Warto dodać, że nadajnik II programu na Krzemieniusze zainstalowano na razie na okres przejściowy. Stąd ograniczony jego zasięg. Po roku 1980 zostanie on wymieniony na nadajnik o dziesięciokrotnie większej mocy. Wówczas obejmie swym zasięgiem przynajmniej połowę obszaru województwa. Planuje się również (jeszcze w bieżącej pięciolatce) budowę nowego centrum nadawczego w rejonie Piszu dla I i II programu. Rozpoczęto już opracowywanie dokumentacji technicznej. Rozważa się również możliwość uruchomienia II programu w rejonie Gołdapi.

Istotna jest wiadomość, że Suwalskie znalazło się w pierwszej grupie województw — wśród nowo powstałych — w których uruchomiono II program. (zj, ceg)

Na tle budynku szkoleniowo-hotelowego murarze-tynkarze z BPBPL (od lewej): Adam Czajkowski, Józef Ostrowski, Kazimierz Cimoch, Stanisław Sokół, Stanisław Tarasiewicz.
Zdjęcia: Krzysztof Świderski

JUNIORKI

— to obuwie lekkie, przewiewne i zdrowe.

JUNIORKI

— to niezastąpione obuwie dla dzieci i młodzieży.

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU WEWNĘTRZNEGO

ZAPRASZA

do sklepów w Białymstoku:
Puchatek – ul. Lipowa 28
Ciżemka – ul. Malmeda 10
sklep nr 39 – ul. Broniewskiego 4
sklep nr 166 – ul. Stołeczna 25
sklep nr 152 – ul. Mickiewicza 44
Dom Towarowy „Nowy" – ul. Rynek Kościuszki 11.

ZAPRASZAMY
i ŻYCZYMY udanych zakupów.

k 2699-1

DYREKCJA BIAŁOSTOCKIEGO KOMBINATU BUDOWNICTWA ZAKŁADU BUDOWNICTWA OGÓLNEGO w BIAŁYMSTOKU

oraz

KOMENDA OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY w BIAŁYMSTOKU

z dniem 1 sierpnia 1976 roku

ogłasza zapisy

do 2-letniego Stacjonarnego Ochotniczego Hufca Pracy.

Ilość miejsc w Hufcu jest ograniczona, dlatego też o przyjęciu decydować będzie kolejność zgłoszeń.

W Hufcu zdobyć można atrakcyjny zawód:
— murarza,
— operatora sprzętu budowlanego,
— cieśli,
— posadzkarza,
— glazurarza,
— malarza,
— szklarza,
— lastrykarza itp.,
— odbyć szkolenie poborowe w oddziałach samoobrony — uprawniającym przeniesienie do rezerwy,
— ukończyć szkołę podstawową bądź też Zasadniczą Szkołę Zawodową.

Do Hufca będą przyjmowani kandydaci, którzy ukończyli 18 lat i nie przekroczyli 24 lat.
— posiadają dobry stan zdrowia, określony orzeczeniem lekarskim o przydatności do pracy w budownictwie,
— ukończyli wykształcenie nie wyższe niż podstawowe.

Przedsiębiorstwo zapewnia bardzo dobre warunki zakwaterowania i wyżywienie z częściową odpłatnością.

Wynagrodzenie oraz umundurowanie zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Jeżeli chcesz zdobyć atrakcyjny zawód budowlany i odbyć zasadniczą służbę wojskową nie zwlekaj z decyzją, zgłoś się pod adresem:
Białostocki Kombinat Budownictwa — Zakład Budownictwa Ogólnego w Białymstoku, ul. M. C. Skłodowskiej 14, pokój Nr 6.

K 2693-0

KOLEGO! PRZECZYTAJ — i PRZEKAŻ INNYM!

— Jeśli nie masz konkretnego zawodu,
— z różnych przyczyn nie ukończyłeś szkoły podstawowej,
— nie bardzo wiesz co dalej ze sobą robić —

ZGŁOŚ SIĘ DO
2—3 OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY
w BIAŁYMSTOKU
przy
Przedsiębiorstwie Budownictwa Rolniczego
ul. Zambrowska 18.

Hufiec nasz oferuje Ci w ciągu 2-letniego pobytu:
— ukończenie szkoły podstawowej w systemie kursowym,
— zakwaterowanie i doskonałe warunki w hotelu robotniczym,
— odbycie szkolenia poborowych w oddziałach samoobrony z zaliczeniem służby wojskowej,
— wyżywienie w stołówce pracowniczej.

W HUFCU MOŻESZ ZDOBYĆ ZAWÓD:
— montażysty konstrukcji budowlanych,
— murarza-zbrojarza,
— malarza,
— cieśli budowlanego.

Warunki przyjęcia:
— wiek — ukończone 18 lat, a nie przekroczone 24 lata,
— ostatnie świadectwo szkolne,
— dowód osobisty,
— książeczka wojskowa lub zaświadczenie o rejestracji przedpoborowej,
— skierowanie z Zarządu Miejskiego lub Gminnego ZSMP.

Zajęcia świetlicowe i sportowe dostępne dla każdego.

PRZYJEŻDŻAJ NATYCHMIAST!

Komenda 2—3 OHP
Białystok, ul. Zambrowska 18.

K 2722-1

Zakład Energetyczny Rejon Białystok przeprasza odbiorców energii elektrycznej za przerwy, które będą:
— **w dniach 26, 27.07.76 r. w godz. 7—16 w Białymstoku przy ul.** Raginisa, Łącznikowej, Krzyżowej, Wysockiego, Zgoda;
— **w dniu 26.07.76 r. w godz. 7—15 w Białymstoku przy ul.** Broniewskiego 19, 21, 23;
— **w dniu 27.07.76 r. w godz. 7—15 w Białymstoku przy ul.** Broniewskiego 11, 13, 15, 17.
— **w dniu 28.07.76 r. w godz. 7—15 w Białymstoku przy ul.** Wysockiego, Jęczmiennej, Armii Ludowej, Broniewskiego 12, 14, oraz w dzielnicy Pietrasze;
— **w dniach 29.07.76 r. w godz. 7—15 w Białymstoku przy ul.** W. Wasilewskiej 2, 4, pawilon przy ul. Wierzbowej;
— **w dniach 29, 30.07.76 r. w godz. 7—15 w Białymstoku przy ul.** Raginisa, Wysockiego, Wasilewskiej, Zgoda;
— **w dniu 31.07.76 r. w godz. 7—15 w Białymstoku przy ul.** Wysockiego, Jęczmiennej, Armii Ludowej.

Przerwy spowodowane będą remontem urządzeń energetycznych.

K 2753-1

Rejon Energetyczny Wysokie Mazowieckie przeprasza odbiorców za przerwy w dostawie energii elektrycznej, jakie wystąpią:
w dniach 23—24.07.1976 r. oraz dnia 26.07.1976 r. w godz. 8—15 w miejscowościach: Święck Nowiny, Wiśniówek i Wiśniówek kol., Tybory Żochy, Osipy, Osipy Zakrzewizna, Osipy Lepartowizna, Osipy Nowe, Zawrocie Nowiny, Gołasze Puszcza i Gołasze Puszcza kol.

Powyższe przerwy podyktowane są koniecznością przebudowy urządzeń elektroenergetycznych.

Bliższych informacji udziela Rejon Energetyczny w Wysokiem Mazowieckiem, tel. 21-09.

K 2752-1

GLIWICKI KOMBINAT INŻYNIERII MIEJSKIEJ w GLIWICACH

ZATRUDNI natychmiast absolwentów Zasadniczych Szkół Zawodowych w typowych zawodach budowlanych,

a mianowicie:
— murarz-tynkarz
— zbrojarz betoniarz
— montażysta
— cieśla
— kopacz
— malarz
— lastrykarz
— monter instalacji sanitarnych
— operator sprzętu.

Wynagrodzenie zgodnie z Układem Zbiorowym Pracowników Budownictwa plus dodatki specjalne. Zakwaterowanie zapewnione w hotelach robotniczych. Kandydaci chętni podjęcia tam pracy powinni zgłaszać się do Wydziału Zatrudnienia i Spraw Socjalnych Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku, ul. Mickiewicza 3/5, pokój 246 celem uzyskania dodatkowych informacji odnośnie warunków pracy i płac oraz sposobu wyjazdu.

K 2672-0

radio i tv

ŚRODA

PROGRAM I
1322 m

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 15.00, 16.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00; 0.50 Przy muzyce o Olimpiadzie; 5.06 Poranne Rozmaitości Rolnicze; 5.50 Gospodarskie rozmowy; 6.00 Sygnały dnia; 8.10 Melodie naszych przyjaciół; 8.25 Niezapomniane stronice; 8.35 Opolskie propozycje muzyczne; 9.05 Moskwa z melodią i piosenką; 9.20 Przegląd dnia olimpijskiego; 10.00 Lato z radiem; 12.25 Rzeszów na muzycznej antenie; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.00 Zespół „Old Timers"; 13.35 Soliści i kapele ludowe z różnych regionów Polski; 14.00 Koncert wakacyjny; 14.30 Wakacje z muzyką; 15.05 Wiadomości olimpijskie; 15.15 Z polskiej fonoteki muzycznej; 15.35 Operetka, jej twórcy i wykonawcy; 16.11 Propozycje do listy przebojów; 16.35 Radio Roma prezentuje; 17.00 Radiokurier; 17.20 Wiadomości olimpijskie; 17.25 Parada piosenki polskiej; 18.00 Muzyka i Aktualności; 18.30 Przeboje non-stop; 19.15 Polskie zespoły jazzowe; 20.05 Naukowcy — rolnikom; 20.20 Gwiazdy siedmiu stolic; 21.05 Kronika olimpijska; 21.20 Koncert chopinowski; 22.20 Ł. Prus z zespołem Z. Namysłowskiego; 22.30 Uczeni w anegdocie; 22.45 Muzyczny kącik wspomnień; 23.15 O iberyjskich sukcesach Teatru Wielkiego.

PROGRAM II
219.6 m, 71.24 MHz

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30; 5.00 Poranek muzyczny z Opola; 5.45 Melodie na dziś; 6.15 Język niemiecki; 6.35 Gimnastyka; 7.00 Magazyn informacyjny; 7.10 Małe muzykowanie; 7.50 Od mazura do poloneza; 8.45 Muzyka spod strzechy; 9.00 Wakacje melomana; 10.00 Najwyższe z rzemiosł; 10.30 Słynne arie i duety; 11.00 Baśnie i legendy muzyczne; 11.35 Muzyczny upominek; 12.05 „Z mikrofonem przez wieś" — mag. T. Haładyja; 12.25 Antykwariat z kurantem; 12.45 Wakacje melomana; 13.35 Ze wsi o wsi; 13.50 W rytmie walca; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej; 14.25 Sukcesy kompozytorów polskich na konkursach muzycznych; 15.00 Radioferie; 16.00 Nuty z Podhala; 16.10 Moda i piosenka; 16.30 T. Kierski: melodie z musicalu „Jaś i Małgosia"; 16.50 Magazyn informacyjny; 17.00 Jarmark w Bytowie; 17.20 „Ona i jej dzieci" — rep. lit.; 17.40 Prądy i pog- ; 17.55 Estrada młodych muzyków; 18.40 Pod skrzydłami Hermesa; 19.00 Gitara klasyczna i jej mistrzowie; 19.30 Teatr PR: „Uchwycić ideę życia w jego wiecznym ruchu"; 21.00 Współczesna muzyka belgijska; 21.45 Kronika olimpijska; 21.55 I. Strawiński: Suita na małą orkiestrę; 22.00 Magazyn studencki; 23.00 Zespół „Pro Musica Antiqua" z Brukseli; 23.40 Polskie zespoły kameralne.

PROGRAM III
72.80 MHz

Wiadomości 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 10.30, 12.05, 15.00, 17.00, 19.30, 22.00; 5.06 Hej, dzień się budzi; 5.30 Muzyczna zegarynka; 6.30 Polityka 7.30 Album teatralny — gawęda; 8.05 Kiermasz płyt; 8.30 Co kto lubi; 9.00 „Najdłuższe pożegnanie" — odc. pow.; 9.10 Francuskie piosenki w duecie; 9.30 Nasz rok 76; 9.45 Dyskoteka pod gruszą; 11.00 Życie rodzinne — magazyn; 11.30 Klasycy jazzu tradycyjnego; 12.25 Za kierownicą; 13.00 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Żegnaj, Grosvenor Square" — odc. pow.; 14.00 Lato w Filharmonii; 15.10 Na estradzie Gal Costa; 15.30 Herbatka przy samowarze; 15.50 Ragtime z Warszawy; 16.00 Rozszyfrowujemy piosenki; 16.45 Nasz rok 76; 17.05 Poczta UKF; 17.40 Pisarz miesiąca; 18.00 Muzykobranie; 18.30 Polityka; 18.45 Aktualności muzyczne z Paryża; 19.00 „Lekcja poloneza" — odc. pow.; 19.35 Opera tygodnia; 19.50 „Najdłuższe pożegnanie" — odc. pow.; 20.00 Fonoteka XX wieku; 20.40 H. Frąckowiak solo; 20.50 Zgrzyt — magazyn; 21.50 H. Frąckowiak w zespole; 22.08 A. Makowicz; 22.15 Trzy kwadranse jazzu; 23.05 Czas relaksu.

PROGRAM IV
70.01 MHz

Wiadomości: 12.00, 16.00; 6.00 Czy pani lubi żaby?; 6.15 Graj, kapelo; 6.30 Zespół instrumentalny P. Figla; 6.45 Poranne rytmy; 7.00 Magazyn informacyjny; 7.10 Mozaika melodii i piosenek; 7.25 Danie na dziś; 7.30 Mozaika melodii i piosenek; 7.40 W ludowych rytmach; 8.00 Transmisja z programu I; 11.55 Gra Ork. Rozrywkowa PR i TV w Katowicach; 12.05 „Z mikrofonem przez wieś" — mag. T. Haładyja; 12.25 Giełda płyt; 13.00 Z radiowej fonoteki muzycznej; 13.50 W świecie operowym Mozarta; 14.25 Radiowy Tygodnik Kulturalny; 15.05 Konfrontacje; 15.35 Dyskusja literacka; 15.55 Aktualności kulturalne; 16.05 Muzyka K. Szymanowskiego; 16.50 Magazyn informacyjny; 17.00 Big-band Stodoła; 17.15 „Spotkanie w Birunie" — aud. Z. Brzozowskiego; 17.25 Łódzka Ork. PR i TV (stereo); 17.55 Wiadomości; 18.00 Muzyka i Aktualności (z programu I); 18.25 O zdrowie człowieka; 18.40 W świecie współczesnej humanistyki; 19.00 Ekonomia na co dzień; 19.15 Język rosyjski; 19.30 Studio Stereo zaprasza; 22.15 Tajemnice materii; 22.30 Melodie dużego ekranu.

TELEWIZJA PROGRAM I

8.00 Program na dzień dobry.
9.30 Studio Olimpijskie (kolor).
11.00 „Paryscy Mohikanie" — ostatni odcinek filmu ser. prod. TV CSRS.
12.25 Studio Olimpijskie (kolor).
15.50 Program dnia.
15.55 Losowanie Małego Lotka.
16.10 Dziennik TV (kolor).
16.20 Obiektyw — program województw: gdańskiego, bydgoskiego, elbląskiego, olsztyńskiego, toruńskiego.
16.40 Film fab. dla dzieci.
17.50 Studio Olimpijskie (kolor).
19.20 Dobranoc — „Makowa panienka" (kolor).
19.30 Dziennik TV (kolor).
20.15 Studio Olimpijskie (kolor).
20.35 „Pani X przeprasza" — program rozrywkowy.
22.05 Dziennik TV (kolor).
22.25 „Znaki szczególne" — film ser. prod. TVP.
23.25 Studio Olimpijskie (kolor).

PROGRAM II

17.00 Program dnia.
17.05 Blok filmowy przygotowany przez Naczelną Redakcję Programów Filmowych.
19.00 Program lokalny.
19.20 Dobranoc (kolor).
19.30 Dziennik TV (kolor).
20.15 Studio Olimpijskie (kolor).
20.35 C.d. bloku filmowego.
22.00 Studio Olimpijskie (kolor).

TELEWIZJA RADZIECKA

7.10 — Gimnastyka poranna (kolor)
7.30 — „Pieśni naszego serca" — koncert
7.55 — „Starszy syn" — film TV 1 odc.
9.00 — XXI Letnie Igrzyska Olimpijskie
12.50 — Program filmów dokumentalnych
13.30 — Twórczość N. G. Czernyszewskiego
14.10 — Szkoła mamy (kolor)
15.25 — „Chłopiec w kapeluszu" — 3 odc.
16.30 — Człowiek i prawo (kolor)
17.35 — Ciągnienie „Sport Loto"
17.50 — „Starszy syn" — film TV 2 odc.
19.00 — Program informacyjny „Czas"
19.30 — XXI Letnie Igrzyska Olimpijskie
Dalszy ciąg programu ze studia TV Białoruskiej.

CZWARTEK

PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 16.00, 19.00, 20.00, 21.00, 23.00; 0.11 Przy muzyce o Olimpiadzie; 5.06 Lipcowa mozaika muzyczna; 6.05 Kiermasz pod Kogutkiem; 7.06 Wiadomości olimpijskie; 7.11 Koncert zespołów regionalnych; 7.30 Koncert orkiestr wojskowych; 8.05 Przeboje non-stop; 8.20 Przegląd dnia olimpijskiego; 9.05 Wiadomości sportowe; 9.10 Piosenki znad Wisły i Odry; 10.05 Wiadomości olimpijskie; 10.10 Festiwalowe przeboje; 11.00 Dla dzieci Teatr Fantazji: „Ogród pełen śpiewu"; 11.20 Lipcowa muzykorama; 12.10 Dwie tak proste opowieści; 12.30 Śpiewają „Mazowsze" i „Śląsk"; 13.00 Tematy ludowe w muzyce jazzowej; 13.30 Radiokabaret; 14.30 Koncert przyjaźni; 15.00 Koncert życzeń; 16.06 Teatr PR: „Damy i huzary"; 17.46 Melodie naszego ekranu; 18.15 Studio Młodych; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20.05 Lipcowy festyn taneczny; 21.15 Podwieczorek przy mikrofonie; 22.45 Lipcowy festyn taneczny; 23.05 Ogólnopolskie wiadomości sportowe; 23.20 Lipcowy festyn taneczny; 23.55 Igrzyska Olimpijskie.

PROGRAM II

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 18.30, 21.30, 23.30; 5.35 Program WOR-TV; 6.10 Kalendarz Radiowy; 6.15 Mozaika polskich melodii ludowych; 6.35 Wiadomości olimpijskie; 6.40 Z malowanej skrzyni; 7.00 Dzień dobry, muzyko!; 7.35 Z polskich pól i lasów; 8.35 Jeszcze gorące; 8.55 Festiwal młodych; 9.30 Festiwal młodych; 10.00 Radio-retro; 11.00 Stylizacje ludowe w polskiej muzyce współczesnej; 11.40 Dźwiękowe wtajemniczenia; 12.10 Motywy ludowe w twórczości kompozytorów polskich; 12.30 „Pomiędzy sercem a klonowym listkiem"; 13.00 Ze złotych kart polskiej muzyki operowej; 14.30 Rajd przyjaźni; 14.50 Piosenki o Warszawie; 15.00 Wakacyjny Teatr dla Dzieci i Młodzieży: „Wzór dla bohatera"; 15.30 Laureaci nagród radiowych; 16.10 Festiwal młodych; 16.40 Festiwal młodych; 17.30 Festiwal młodych; 18.16 Z. Krauze: Folk music; 18.45 Nasze ludowe rytmy; 19.00 Teatr PR: „Biała gorączka"; 19.45 Festiwal młodych; 20.35 Canzony M. Mielczewskiego; 20.45 A to Polska właśnie; 21.15 Warszawskie zespoły jazzu tradycyjnego; 21.45 Kronika olimpijska; 22.00 Utwory H. M. Góreckiego; 23.15 „Novi" śpiewają Chopina; 23.35 Tańce staropolskie.

PROGRAM III

Wiadomości: 6.00, 8.30, 14.00, 19.30, 22.00; 6.06 Melodie — przebudzanki; 7.00 W rytmie mazurka; 7.15 Polityka; 7.30 Świąteczne rytmy; 8.35 Co kto lubi; 9.00 „Najdłuższe pożegnanie" — odc. pow.; 9.35 „Syn wojewody" — rep.; 10.00 Baw się razem z nami; 12.00 „Trzej z rodziny Drożdżów" — rep.; 12.20 Polskie miniatury skrzypcowe; 12.40 Baw się razem z nami; 14.05 „Wspomnień Marianny dalszy ciąg" — rep.; 14.30 Baw się razem z nami; 15.30 „Kapitańska decyzja" — rep.; 15.50 Polskie miniatury fortepianowe; 16.15 Muzyczne premiery; 16.45 Słońca i księżyce; 17.05 Z polskich musicali; 17.20 „Funky dla Franki"; 17.40 „Z dawnej miłości" — rep.; 18.00 Polskie miniatury organowe; 18.20 Teatr PR: „Tragedia narodowa w pięciu krótkich rozmowach"; 18.41 Zespół M. Urbaniaka; 18.50 Dawnych wspomnień czar; 19.15 Książka tygodnia; 19.35 Opera tygodnia; 19.50 „Katar" — I odc pow.; 20.00 Baw się razem z nami; 22.08 A. Makowicz; 22.15 „Lekcja poloneza" — odc. pow.; 22.45 Bossa-nova; 23.05 Nowości „Polskich Nagrań".

PROGRAM IV

Wiadomości: 7.00, 8.00, 16.00; 7.05 Poranek z przebojem; 8.05 „Między polem a fabryką" — mag. A. Bartosza; 10.00 Parada polskiej muzyki rozrywkowej; 11.05 Barwy ziemi — mag. lit.; 12.10 Laureaci nagród radiowych; 12.40 Festiwal młodych; 13.10 Festiwal młodych; 13.35 Festiwal młodych; 14.00 Studio Stereo zaprasza; 16.05 „Nasze miasto" — aud. Z. Brzozowskiego; 16.25 Koncert muzyki polskiej; 16.45 „Pionierzy z Węgorzewa" — rep. S. Poznańskiego; 18.00 Koncert kapel i zespołów ludowych; 18.25 Wolność nadeszła w lipcu; 18.50 Dom; 19.05 Krajobrazy historyczne; 19.20 Kulisy historii; 19.35 Festiwal młodych; 20.23 Koncert Wielkiej Orkiestry Symfonicznej PR i TV; 22.00 Lokalne wiadomości sportowe — L. Tarasiewicz; 22.10 Orkiestra F. Pourcela; 22.15 Napoje ludowe; 22.30 Gwiazdy jazzu polskiego.

TELEWIZJA PROGRAM I

8.55 Program dnia.
9.00 Studio Olimpijskie (kolor).
10.00 „Muszkieterowie mórz" — film fab. prod. włosk. (kolor).
11.55 Uroczysta odprawa wart przed Grobem Nieznanego Żołnierza.
12.40 Studio Olimpijskie (kolor).
15.00 „Biało-czerwona u brzegów Antarktydy" — film dokument. (kolor).
15.35 Studio „Interdisco" — program rozrywkowy (kolor).
16.40 Pegaz (kolor).
17.10 Studio Olimpijskie (kolor)
18.00 Program rozrywkowy.
19.20 Dobranoc — „Przygody Misia" (kolor).
19.30 Dziennik TV (kolor).
20.15 Studio Olimpijskie (kolor).
20.35 „Fantomas wraca" — film fab. prod. włosko-francuskiej.
22.10 Studio Olimpijskie (kolor).

PROGRAM II

15.00 Program dnia.
15.05 Blok filmowy przygotowany przez Naczelną Redakcję Programów Filmowych.
19.20 Dobranoc (kolor)
19.30 Dziennik TV (kolor).
20.15 Studio Olimpijskie (kolor).
20.35 C.d. bloku filmowego.

PR i TV zastrzegają sobie możliwości zmian w programie.

co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU
TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — przerwa urlopowa.

Państwowy Teatr Lalek — nieczynny.

KINA

„Pokój" — 21—22.VII. — „Powrót tajemniczego blondyna", prod. franc., kol. (od lat 15), dod. — „Jak przeżyłem dni szczęśliwe", godz. 15, 17.30 i 20.

„Ton" — 21.VII. — „Spotkanie", prod. ang., kol. (od lat 15), dod. — „Temat", godz. 15.30 17.45 i 20 (ostatni dzień); 22.VII. — „Ta jedyna", prod. radz., kol. (od lat 15), godz. 15.30, 17.45 i 20.

„Syrena" — 21.VII. — „Kapitan Mikula Mały", prod. jugosł., kol. (od lat 6), godz. 10.30; „Człowiek znikąd", prod. radz., panor., kol. (od lat 15), godz. 12.30, 15, 17.30 i 20; 22.VII. — „Kapitan Mikula Mały", godz. 10.30; „Kangur", prod. węg., kol. (od lat 15), dod. — „Po omacku", godz. 13, 15.30, 17.45 i 20.

„Studio" — 21—22.VII. — „Porachunki", prod. ang., kol. (od lat 18), godz. 15.30, 17.45 i 20.

„Związkowiec" — nieczynne.

„Spotkanie" — 21.VII. — „Wyspa złoczyńców", prod. polsk., godz. 17; 22.VII. — „Kłopotliwy gość", prod. polsk., godz. 17.

„Kolejarz" — 21—22.VII. — „Pułapka w delcie Dunaju", prod. rum., kol., godz. 18.

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — 21.VII. — „Przyjaciele Eddiego", prod. USA (od lat 15); 22.VII. — „To niemożliwe", prod. radz. (od lat 15).

Dąbrowa Białostocka — 21.VII. „Dziewczyna i auto", prod. węg. (od lat 15); 22.VII. — „Trzej muszkieterowie", prod. panamsk.

Hajnówka — 21.VII. — „Anna i komandor", prod. radz. (od lat 15); 22.VII. — „Niewierna żona", prod. franc. (od lat 18).

Łapy — 21.VII. — „Nieposkromieni hajducy", prod. węg. (od lat 15); 22.VII. — „Ucieczka gangstera", prod. USA (od lat 18).

Mońki — 21.VII. — „Troje ze skrzydlatego pułku", prod. radz.; 22.VII. — „Britanic" w niebezpieczeństwie", prod. ang. (od lat 15).

Siemiatycze — 21.VII. — „W środku lata", prod. polsk. (od lat 15); 22.VII. — „Jak zdobyć prawo jazdy", prod. franc. (od lat 15).

Sokółka — 21—22.VII. — „Lady Caroline Lamb", prod. ang. (od lat 15); 22.VII. — „Beatrice Cenci", prod. włosk. (od lat 18).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — 21—22.VII. — „Gdzie się podziała siódma kompania", prod. franc.

Łomża „Październik" — 21—22.VII. — „40 karatów", prod. USA (od lat 15).

Grajewo — 21.VII. — „Zagłada Japonii", prod. jap. (od lat 15); 22.VII. — „Hitler z naszej ulicy", prod. jugosł. (od lat 15).

Kolno — 21—22.VII. — „Mr Majestyk", prod. USA (od lat 15).

Wysokie Mazowieckie — 21.VII. — „Mgła nie ukryje zdrajcy", prod. rum. (od lat 15); 22.VII. — „Samotny detektyw Mc Q", prod. USA (od lat 15).

Zambrów — 21.VII. — „Z podniesionym czołem", prod. USA (od lat 15); 22.VII. — „Papierowy księżyc", prod. USA (od lat 15).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — 21—22.VII. — „Ostatnie zadanie", prod. USA (od lat 18).

Suwałki „Merkury" — 21.VII. — „Dramat namiętności", prod. kanad. (od lat 18); 22.VII. — „Przeznaczenie ma imię Kamilia", prod. CSRS (od lat 15); Film studyjny — „Dom lalki", prod. ang. (od lat 15).

Augustów — 21—22.VII. — „Szczęki", prod. USA (od lat 15); „Czy pasujemy do siebie kochanie", prod. CSRS.

Ełk „Polonia" — 21—22.VII. — „Policjanci", prod. USA (od lat 18).

Ełk „Orzeł" — 21.VII. — „Nocny kowboj", prod. USA (od lat 18); 22.VII. — „Wesoły romnas", prod. radz.

Ełk „Zorza" — 21—22.VII. — „Nie ujdzie ci to płazem", prod. franc. (od lat 15).

Giżycko — 21.VII. — „Morderstwo w Orient Expressie", prod. ang. (od lat 15); „Dzielny szeryf Lucky Luke", prod. franc.; 22.VII. — „Dzielny szeryf Lucky Luke", prod. franc.; „Con amore", prod. polsk. (od lat 12).

Gołdap — 21.VII. — „Kochankowie roku pierwszego", prod. CSRS (od lat 15); 22.VII. — „Żona Jana" prod. franc. (od lat 15).

Mikołajki — 21.VII. — „Portret rodzinny we wnętrzu", prod. włosk. (od lat 18); 22.VII. — „Chłopiec z gitarą", prod. radz.

Olecko — 21—22.VII. — „Sokołowo", prod. CSRS (od lat 15).

Pisz „Stolica" — 21—22.VII. — „Zawiłości uczuć", prod. polsk. (od lat 15).

Pisz PDK — 21.VII. — „Pan Wołodyjowski", prod. polsk.; 22.VII. — „Ziemia obiecana", prod. polsk. (od lat 15).

Ruciane-Nida „Gaj" — 21—22.VII. — „Noce i dnie", cz. I i II, prod. polsk. (od lat 15).

Sejny — 21.VII. — „Pojedynek na szosie", prod. USA (od lat 15); 22.VII. — „Trzej muszkieterowie", prod. panamsk.

Węgorzewo — 21.VII. — „Handlarz bronią", prod. włosk. (od lat 15); 22.VII. — „Z podniesionym czołem", prod. USA (od lat 15).

Kierownictwo kin zastrzega możliwość zmian programu.

MUZEA W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe — Ratusz — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 11—18, we wtorki i czwartki w godz. 12—19, w niedziele w godz. 10—16. Wystawy stałe: archeologiczna, etnograficzna, XVI-wieczne freski z Supraśla, Galeria Malarstwa Polskiego. Wystawy czasowe: Trzej pejzażyści: Bronisław Jamontt, Michał Rouba, Aleksander Szturman; Podlaskie dywany dwuosnowowe.

Punkt Muzealny w Supraślu (Pałac Opatów) — czynny we wtorki i soboty w godz. 14—17, w niedziele w godz. 11—17.

Ekspozycja wnętrz (Pałac w Choroszczy) — czynna w środy w godz. 11—17, w niedziele w godz. 11—16.

Galeria Rzeźb Alfonsa Karnego, ul. Mickiewicza 2 (Arsenał) — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 11—17.

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Kilińskiego 6 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17, we wtorki i czwartki w godz. 12—19, w niedziele w godz. 11—16. Wystawy: Białystok w ikonografii; Tradycje naszej przyjaźni.

Muzeum Wojska Polskiego, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17, w czwartki w godz. 12—19, w niedziele w godz. 11—16. Wystawa stała: Dzieje wojskowe Białostocczyzny. Wystawa czasowa: Broń polskich powstań narodowych.

Dział Martyrologii Muzeum WP, ul. Warszawska 1 — czynny we wtorki i piątki w godz. 10—17.

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Sadowa 12 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych): we wtorki w godz. 8—18, w czwartki w godz. 10—18, w niedziele w godz. 13—17, w pozostałe dni tygodnia w godz. 8—15, w wolne soboty w godz. 8—19. Wystawy stałe: Rękodzielnictwo i sztuka kurpiowska; Jantar — bursztyn znad Narwi. Wystawa czasowa: Teatr amatorski w XIX wieku w Łomży — dokumenty działalności.

Skansen w Nowogrodzie — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 7—18.

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu, ul. Pałacowa 5 — czynne do dnia 30.IX. br. codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—18, w niedziele w godz. 11—19. Wystawy stałe: Monografia K. Kluka; Rozwój techniki rolniczej; Rzemiosło wiejskie; Transport. Skansen Mazowiecko-Podlaski z ekspozycją wnętrz. Wystawy czasowe: „Ginący świat wiatraków" i prace Pleneru Wiejskiego „Ciechanowiec — 76".

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17, w piątki w godz. 12—19. Wystawy stałe: Pradzieje Ziemi Suwalskiej; Malarstwo Alfreda Wierusz-Kowalskiego. Wystawa czasowa: Autoportrety malarzy polskich.

Muzeum im. M. Konopnickiej — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17. Wystawy stałe: Maria Konopnicka 1842—1910; Ekspozycja saloniku z połowy XIX wieku. Wystawa czasowa: Ilustracje D. Imielskiej-Gebethner do wiersza M. Konopnickiej „O Janku Wędrowniczku".

WYSTAWY W BIAŁYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA (Arsenał), ul. Mickiewicza 2 — Malarstwo Jerzego Zinkowa (okręg białostocki); Malarstwo Jacka Sempolińskiego (okręg warszawski); Malarstwo i plakat Zbigniewa Waszczeniuka (okręg białostocki); Grafika Jerzego Mazusia (okręg warszawski) — wystawy czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17.

Klub MPiK, ul. Sienkiewicza 3 — Wystawa fotograficzna pt. I Ogólnopolskie Biennale Fotografiki Sportowej — czynna codziennie w godz. 9—21, w niedziele i święta w godz. 13—21.

„Gazeta Współczesna" w każdym domu!

OGŁOSZENIA DROBNE

...K — mieszkanie M-3 nowe budownictwo, w śródmieściu — zamienię na podobne lub M-2 w Białymstoku. Białystok, tel. 262-75 po godz. 18).

p 718-1

KUPIĘ w Białymstoku pokój z kuchnią w nowym budownictwie, II piętro lub parter. Zgłoszenia: Białystok, Wiejska 4b, m. 58.

g 3213-1

KUPIĘ mieszkanie własnościowe M-3 w centrum Białegostoku. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 3212.

g 3212-0

SAMOTNA pani poszukuje pokoju. Wiadomość: Białystok, tele... 314-16.

g 3231-1

...ECYDOWANIE kupię plac pod budowę w Białymstoku. Oferty z ...ną kierować: Biuro Ogłoszeń nr 3178.

g 3178-1

NOWE meble — sprzedam. Białystok, ul. Piastowska 13a, m. 12 po godz. 15).

g 3183-1

...OGI niemieckie — szczenięta — sprzedam. Czesław Gąglewski, ...312 Rogale, tel. 8 (w godz. 8—15).

g 3188-1

...MIESIĘCZNEGO cocker spaniela (suczkę) po championie Polski — sprzedam. Białystok, Pułkowa m. 48.

g 3261-1

COCKER spaniela" rocznego z rodowodem — sprzedam. Białystok, tel 374-60 — (dzwonić po godzinie 16).

g 3203-1

NOPOWIĄZAŁKĘ WC 3 — sprzedam. Bronisława Kloza, Jadeszki 19-124 Jaświły.

g 3205-1

TAKSOMETR „Poltax 2" — sprzedam. Białystok, Mazowiecka 4, m. 4.

g 3224-1

SPRZEDAM kiosk warzywniczy, murowany w Białymstoku. Białystok, Chrobrego 6, m. 60 (codziennie w godz. 17—18).

g 3223-1

„TRABANTA" okazyjnie sprzedam. Białystok, ul. Jurowiecka 30/32, m. 26, tel. 204-61, wewn. 179 w godz. 7—15.

g 3208-1

ZAKŁAD urządzeń chłodniczych, ul. Mickiewicza 32, tel. 242-03 wykonuje naprawy lodówek sprężarkowych — udzielamy rocznej gwarancji, zapewniamy transport.

k 2644-0

ZAKŁAD Mechaniki Precyzyjnej Wojewódzkiej Spółdzielni Inwalidów „Odnowa" przy ul. Gagarina 3, m. 4, tel. 217-44 wykonuje naprawy sprzętu gospodarstwa domowego, taksometrów, sprzętu fotograficznego, sprzętu wędkarskiego, instalowania anten samochodowych, dorabianie kluczy, dorabianie kluczyków do samochodów, dorabianie specjalnych anten do „Fiata 126 p".

k 2642-0

ZAKŁADY Elektrotechniczne Wojewódzkiej Spółdzielni Inwalidów „Odnowa" przy ul. Broniewskiego 4 (na górze w pawilonie) przy ulicy Wesołej 17, tel. 274-31, przy ulicy Warszawskiej 64, tel. 313-13 wykonują usługi w zakresie napraw sprzętu gospodarstwa domowego, przewijania silników.

k 2643-0

ZURIT — zgłoszenia napraw domowych telewizorów:
— Al. 1 Maja 29 od godz. 8 do 18, telefon 330-80 — zgłoszenia napraw, telefon 319-20 — kierownik zakładu,
— ul. Narewska 3, godz. 9—17 (sobota od 10 do 16), telefon 257-70,
— ul. Olejniczaka (Starosielce) od godz. 9 do 17, soboty od 10 do 16 — telefon 293-13.

k 2571-0

POGOTOWIE telewizyjne ZURIT — naprawy ekspresowe telefon 333-33 codziennie godz. 14 do 20, niedziele godz. 10 do 18.

k 2572-0

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 364-82 — Gałecki.

g 3149-0

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 334-74 — Woroszyło.

g 3228-0

Wyrazy głębokiego współczucia

RODZINIE

z powodu śmierci drogiego kolegi i współtowarzysza pracy

FRANCISZKA ZECHAŁKI

składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego w Piszu.

k 2741-1

w razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, informacji pogotowia 222-22.

Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych, czynne w godz. 18—8, w niedziele i święta całą dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. biura wezwań 355-33: ambulatorium ogólne; ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3 a.

Nocna Poradnia Skórno-Wenerologiczna, ul. Manifestu Lipcowego 3, czynna w niedziele i święta oraz w dni przedświąteczne, w godz. 20—8.

Informacja służby zdrowia — tel. 355-34.

Pogotowie MO — tel. 997.
Straż Pożarna — tel. 998.
Pogotowie Elektryczne — tel. 991.
Pogotowie Gazowe — w godz. 7—15 tel. 363-28, w godz. 15—7 tel. 992.
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994.
Informacja kolejowa — tel. 910.

APTEKI

Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 219-04.

Apteka nr 05-003, ul. Lipowa 45, tel. 333-65.

Apteka nr 05-009, ul. Mickiewicza 38, tel. 242-76.

Informacja o lekach — tel. 219-04.

Informacja o lekach z importu — tel. 368-01 w godz. 6.45—14.45.

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały: dziecięcy wewnętrzny i dziecięca chirurgia.

Klinika Dermatologiczna AMB, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.

Woj. Szpital Zakaźny, Osiedle Dojlidy, ul. Żurawia.

DYŻURY SZPITALI W DNIU 21.VII.1976 r.

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 — dyżurują oddziały: chirurgia, laryngologia, okulistyka, zakaźny dziecięcy.

Szpital Neurologiczny w Choroszczy, tel. 270-51.

Szpital Miejski im. Polskiego Czerwonego Krzyża, ul. Sienkiewicza 79, tel. 355-16 — dyżurują oddziały: wewnętrzny, reanimacja.

Woj. Zespół p/Gruźliczy, ul. Warszawska 18, tel. 355-81 — dyżuruje oddział gruźlicy.

Woj. Szpital im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 — dyżuruje oddział położniczy.

W DNIU 22.VII.1976 r.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 — dyżurują oddziały: chirurgia, laryngologia, okulistyka, neurologia, wewnętrzny, reanimacja.

Klinika Gruźlicy Płuc AMB, Osiedle Dojlidy, ul. Żurawia — dyżuruje oddział gruźlicy.

Woj. Szpital Zakaźny, Osiedle Dojlidy, ul. Żurawia — dyżuruje oddział zakaźny dziecięcy.

Woj. Szpital im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 — dyżuruje oddział położniczy.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 99.

APTEKI

Apteka nr 76-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44.

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-05 do 24-09.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 99.

APTEKI

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 2/4, tel. 25-92.

SZPITALE

Woj. Szpital, ul. Kościuszki 161, tel. 22-41.

Gazeta Współczesna

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Adres Redakcji, ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 2-32-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor Naczelny 2-09-35. Zastępca Redaktora Naczelnego 2-11-18. Zastępca Redaktora Naczelnego 2-77-10. Sekretarz Redakcji 2-15-08. Dział Reporterski 2-23-17. Dział Ekonomiczny 2-11-30. Dział Sportowy 2-23-17. Redakcja nocna 3-46-27, 374-03. Oddziały Redakcji: Suwałki ul. Kościuszki 85, tel. 30-00. Łomża ul. Sadowa 10, tel. 36-97. Wydawca: Przedsiębiorstwo Wydawniczo-Kolportażowe RSW „Prasa-Książka-Ruch" ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok. Telefony: centrala 2-32-41. Dyrektor 2-11-10. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: — do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty. Jednostki gospodarki uspołecznionej, instytucje i organizacje społeczno-polityczne oraz inne zakłady pracy składają zamówienia w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch". Zakłady pracy w miejscowościach, w których nie ma Oddziałów RSW oraz prenumeratorzy indywidualni zamawiają prenumeratę w urzędach pocztowych lub u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50% droższa od prenumeraty krajowej przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych RSW „Prasa-Książka-Ruch" ul. Wronia 23 — 00-958 Warszawa. Adres Biura Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" Białystok ul. Wesołowskiego 1, tel. 2-32-41 Suwałki ul. Kościuszki 85, tel. 30-00, Łomża ul. Sadowa 10, tel. 37-01. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne. Nr indeksu 35009/35013 F-3

MONTREAL 76

W drugim dniu Igrzysk — drugi medal dla Polski

Sztangista Grzegorz Cziura wicemistrzem olimpijskim

Drugi dzień olimpijskich pojedynków **przyniósł** Polsce kolejny medal. Wywalczył go w podnoszeniu ciężarów **Grzegorz Cziura,** zdobywając wicemistrzostwo olimpijskie. Sukcesem zakończył się również **występ** drugiego naszego reprezentanta w **tej samej** wadze koguciej **Leszka Skorupy, który zajął 4** miejsce, przegrywając brązowy medal do Japończyka Ando jedynie wagą ciała. Obaj Polacy zaprezentowali się więc na olimpijskim podium z jak najlepszej strony.

Pod koniec walki zawodników już w podrzucie, na sali pojawił się witany gromkimi oklaskami przewodniczący MKOl. lord Killanin. Pierwszym zawodnikiem, którego zobaczył był Polak Leszek Skorupa. Wykonywał on właśnie pierwszą próbę w podrzucie ciężarem 137,5 kg, ale niestety nie zaliczył jej. Wcześniej 137,5 kg podrzucił Grzegorz Cziura.

Niezwykle dramatyczna i emocjonująca była końcówka. Polacy musieli zadowolić się wynikami 137,5 kg. Później czekali już tylko na wyniki swych konkurentów. Poza wszelką konkurencją był Nurikjan, który podrzucając 145 kg poprawił w dwuboju rekord świata o 2,5 kg (należał do jego rodaka Atanasa Kirowa) wynikiem 262,5 kg. Japończyk Ando rozpoczął podrzut do 142,5 kg, spychając Leszka Skorupę na 4 miejsce, ponieważ był lżejszy od Polaka o... 15 dkg. Później atakował jeszcze drugie miejsce Cziury, ale dwukrotnie nie podrzucił 147,5 kg. Odpadł również z konkursu drugi Japończyk Hosotani, nie zaliczając ciężaru 145 kg.

Tak więc start Polaków w wadze koguciej zakończył się się pięknym sukcesem. Medalistów, a więc i Grzegorza Cziurę dekorował przewodniczący MKOl. lord Killanin.

Wyniki wagi koguciej:

1. **Norair Nurikjan (Bułgaria) — 262,5 kg (117,5 + 145)**
2. **Grzegorz Cziura (Polska) — 252,5 kg (115,0 + 137,5)**
3. **Kenhichi Ando (Japonia) — 250 kg (107,5 + 142,5)**
4. **Leszek Skorupa (Polska) — 250 kg (112,5 + 137,5)**
5. Imre Foeldi (Węgry) — 245 kg
6. Bernhard Bachfisch (RFN) — 242,5 kg

Po pasjonującej walce w wadze koguciej, po dekoracji medalistów z szatni wyszedł trener Klemens Roguski, by podzielić się swymi wrażeniami. Bohater wieczoru Grzegorz Cziura nie mógł tego uczynić, wezwany bowiem został do kontroli antydopingowej. K. Roguski powiedział: „Po słabym wczorajszym występie dziś możemy być zadowoleni. Do pełni szczęścia zabrakło jednak brązowego medalu Leszka Skorupy, który przegrał z Japończykiem wagą ciała. Zabrakło nam łutu szczęścia, ale zawodnikom również nieco siły w podrzucie. Byli dobrze przygotowani, a jednak ta ciężka walka osłabiła ich kondycję. Gdyby Skorupa podrzucił 142,5 kg „zablokowałby" Japończyka i moglibyśmy zdobyć drugi medal. Nie ma jednak co narzekać. Mam nadzieję, że dzisiaj zrobiliśmy dobry początek i w następnych dniach będzie tak samo dobrze. Najbardziej liczę na sukcesy w wadze lekkiej, w której przecież mamy tak piękne tradycje".

Prezes PZPC Janusz Przedpełski: „Polacy walczyli z 6 zawodnikami mającymi lepsze lub takie same wyniki. Spotkała się na pomoście najwyższa światowa klasa, toteż 2 i 4 miejsca są z pewnością sukcesem. W wadze piórkowej, a następnie w lekkiej będzie na pewno tak samo ciężko, ale dzisiejszy sukces z pewnością zmobilizuje naszych ciężarowców, oczekujących na start. Nie możemy też zapominać, że liczy się walka sportowa a nie tylko same suche wyniki, a tej pięknej walki nie zabrakło".

TRUDNA PRZEPRAWA GORTATA

Poniedziałek był pomyślnym dniem dla polskich pięściarzy. Po Henryku Średnickim także Janusz Gortat zakwalifikował się do 1/8 finału, wygrywając po zaciętym pojedynku z Jugosłowianinem Milosavem Popovicem 3:2. Punktacja tej walki podana w komunikacie prasowym brzmiała: 60:54, 60:56, 60:50 dla Gortata oraz 60:59, 60:59 dla Jugosłowianina. Zwycięstwo Polaka wytypowali arbitrzy z Kolumbii, Mongolii i Australii. Za Jugosłowianinem byli natomiast Egipcjanin i Turek.

Mimo zwycięstwa Janusz Gortat nie wykazał formy, która wróżyłaby mu jeden z medali. Walczył wolno; zbyt późno wyprowadzał lewe proste, a jego ciosy nie były zbyt precyzyjne. Przez dwie rundy walka była bardzo wyrównana, ale brzydka. Niezbyt czysto walczący Jugosłowianin również niczym nie zaimponował. Dopiero w końcówce III rundy Gortat ożywił się i zadał kilka efektownych ciosów, przesądzających o jego zwycięstwie. W kontekście ocen arbitrów, podanych wyżej a różniących się diametralnie wydaje się, że olimpijski turniej dostarczy jeszcze sporo sędziowskich niewypałów. Gortat wygrał wprawdzie zasłużenie, ale nie wydaje się by jego przewagę w tym pojedynku można było ocenić wyżej niż na 1 pkt. W kolejnej walce Polak spotka się z Georgi Stojmenowem (Bułgaria), który w poniedziałek pokonał jednogłośnie Wenezuelczyka Ernesto Sancheza. Bułgar jest silny fizycznie, ale znacznie niższy od Gortata. Walczy dość prymitywnie i nie dysponuje chyba najlepszą kondycją. W trzeciej rundzie stracił bowiem sporo z przewagi którą uzyskał w dwóch pierwszych.

Po walce Gortata trener polskich pięściarzy Michał Szczepan powiedział: „Zwycięstwo cieszy, choć może styl w jakim zostało odniesione nie był zbyt efektowny. Jugosłowianin należy jednak do czołówki europejskiej a przy tym walczy nieczysto i z tego względu jest trudnym przeciwnikiem. Optymistyczny wydaje się fakt, że Gortat wytrzymał kondycyjnie trzecią rundę, bo przecież dotąd właśnie końcowa faza walki była u niego najsłabsza".

Kolejne występy Polaków

▶ Złoty medal w strzelaniu trap zdobył Donald Halderman (USA) — 190, srebrny Armando Silva Marquez (Portugalia) — 189, brązowy — Ubaldesc Baldi (Włochy) — 189. Adam Smelczyński (Polska) zajął 6 miejsce — 183 pkt.

▶ Na torze wioślarskim rozegrano repasaże w konkurencjach mężczyzn. Trzy pierwsze osady z każdego biegu awansowały do półfinału. Polskie osady znalazły się wśród nich.

Nasza dwójka ze sternikiem awansowała do półfinału, zajmując w swoim repasażu 1 miejsce.

Także polska czwórka ze sternikiem zajęła 1 miejsce w repasażu i awansowała do półfinału.

▶ Reprezentant Polski Jan Jankiewicz awansował do 1/16 finału wyścigu kolarskiego na 4 km na dochodzenie, uzyskując w eliminacjach szósty czas — 4.51,48.

▶ W Pałacu Sportu Uniwersytetu Montrealskiego rozpoczęły się we wtorek eliminacje olimpijskiego turnieju indywidualnego florecistów. 57 szermierzy podzielono w pierwszej rundzie eliminacji na 9 grup.

Wszyscy trzej reprezentanci Polski przeszli przez pierwszą eliminację.

Ziemowit i Wojciechowski awansował do drugiej rundy, zajmując w grupie „G" 2 miejsce z 4 zwycięstwami.

Lech Koziejowski zajął w swojej grupie „L" 3 miejsce z 3 zwycięstwami.

Marek Dąbrowski zajął w grupie „C" 3 miejsce z 2 zwycięstwami.

▶ W pobliżu głównego Stadionu Olimpijskiego w tzw. Centrum Maisonneuve rozpoczęli olimpijskie boje zapaśnicy stylu klasycznego.

Turniej zgromadził 363 zawodników z 44 państw, w tym również 10 Polaków. W przedpołudniowej serii walk walczyło 5 Polaków ze zmiennym szczęściem. W wadze 48 kg Aleksander Zajączkowski przegrał na punkty z reprezentantem Kuby Valdesem. W wadze 52 kg Czesław Staniek wygrał przez dyskwalifikację z Munkhochirem (Mongolia). W wadze 57 kg nasz utytułowany reprezentant Józef Lipień przegrał na punkty po bardzo słabej i chaotycznej walce z Rumunem Botila. Lepiej spisał się jego brat Kazimierz Lipień, zwyciężając wysoko na punkty Kanadyjczyka Stuppa. W ostatniej walce przedpołudniowej doznaliśmy jeszcze jednego rozczarowania, bowiem Andrzej Suproń przegrał na punkty z Rumunem Rusu.

▶ Polski bokser Leszek Borkowski przegrał w 1/16 finału wagi koguciej z Anglikiem Patrickiem Cowdellem jednogłośnie na punkty.

▶ Reprezentant Polski w pięcioboju nowoczesnym Janusz Peciak, zajął w strzelaniu z pistoletu (trzeciej konkurencji 3 miejsce, uzyskując 196 pkt. (1044). Po 3 konkurencjach Polak jest nadal trzeci.

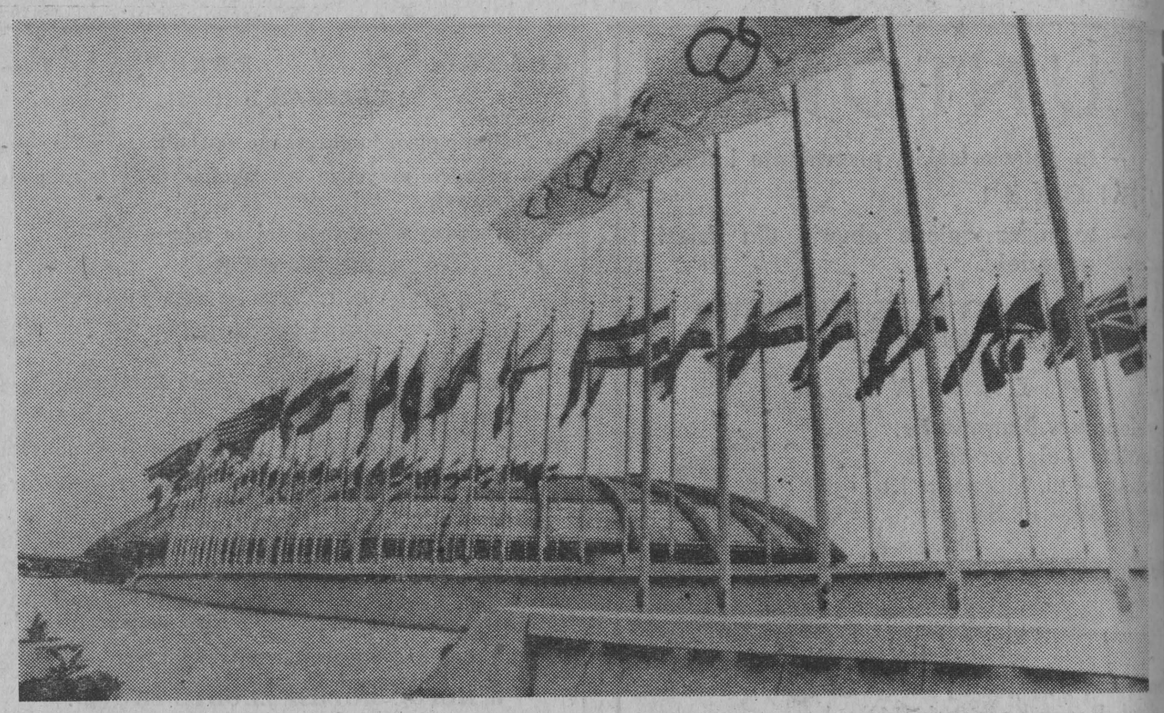

NA ZDJĘCIU: komplet flag państw uczestniczących w Igrzyskach powiewa nad głównym Stadionem Olimpijskim w Montrealu. *CAF—Photofax*

MIGAWKI

Mark Spitz zdobył w Monachium siedem złotych medali i był jednym z najpopularniejszych olimpijczyków. W Montrealu nie wzbudza już takiego zainteresowania. Został on zaangażowany przez kilka amerykańskich gazet i obserwuje zawody pływackie jako reporter. Oto co powiedział Spitz o zmaganiach pływaków: „Zostaną tu pobite wszystkie rekordy świata. Nie uda im się poprawić tylko mojego wyniku na 100 m delfinem — 54,27 sek."

★

Irański sztangista Mohamed Nasiri pogarsza się co cztery lata o jeden stopień. Mowa tu o stopniach olimpijskiego podium. W Meksyku zdobył on złoty medal, w Monachium stanął o stopień niżej, a w Montrealu „zszedł" znów o schodek w dół.

★

W wiosce olimpijskiej przebywa obecnie 7.237 zawodniczek i zawodników oraz 2.885 osób towarzyszących.

Biuro prasowe Igrzysk akredytowało ostatecznie 7.845 dziennikarzy.

★

Jeden z faworytów montrealskiej Olimpiady skoczek amerykański Dwight Stones doszedł do wniosku, że atmosfera wioski olimpijskiej nie odpowiada mu. Do Igrzysk przygotowuje się w swym rodzinnym mieście Hutingdon Beach na Wybrzeżu Kalifornijskim i do Montrealu przyjedzie dopiero 25 lipca.

★

Dokumentacja z Igrzysk Olimpijskich dzięki wprowadzeniu komputerów jest niezwykle dokładna. Protokoły z meczów piłkarskich przekazywane dziennikarzom podają np. ilość rzutów karnych, wolnych, strzałów oddanych na bramkę, notują także wszystkie zmiany, jak i kontuzje zawodników.

★

Lekkoatletów czeka jeszcze kilka dni swobody. Ich starty zaczynają się nieco później. Władysław Kozakiewicz wiele czasu spędza na filmowaniu rodzajowych scenek w wiosce olimpijskiej. Paraduje z wielką kamerą i filmuje głównie... dziewczęta.

★

W polskiej ekipie olimpijskiej jest jedno małżeństwo Joanna Bebel — florecistka i Bronisław Bebel — siatkarz.

Irena Szewińska przyjechała z mężem zarazem trenerem i fotoreporterem Januszem, a trener wioślarek Teodor Kocerka z córką Barbarą, która oczywiście jest wioślarką.

Środa i czwartek na Olimpiadzie

ŚRODA, 21 LIPCA

Szermierka: godz. 8—17, szabla ind. elim.
Strzelectwo: godz. 8—14.45, kbks 1
Wioślarstwo: godz. 10. repasaże k.
Zapasy: styl. klas. godz. 10—19, II runda
Pięciobój nowoczesny: godz. 10.45, pływanie
Żeglarstwo: godz. 13. trzeci wyścig w 6 klas.
Siatkówka: godz. 13 i 21.30 — spotkania elim. m.
Boks: godz. 13—17, elim.
Kolarstwo torowe: godz. 15. elim. sprintu, 1/8 i 1/4 fin. na 4.000 m ind.
Piłka nożna: godz. 16 i 18, spotkania w grupach
Gimnastyka: godz. 16—17.45, wielobój ind. k.
Podnoszenie ciężarów: godz. 17.45—19, kategoria 67,5 kg. gr. A
Szermierka: godz. 18—21. finał floretu ind. m.
Boks: godz. 19—23, elim.
Gimnastyka: godz. 20—21.45, wielobój ind. m.

CZWARTEK, 22 LIPCA

Jeździectwo: godz. 8—12. WKKW ujeżdżanie
Szermierka: godz. 8—17, elim. szpada ind.
Pływanie: godz. 9.30. elim. 100 m klas., 200 m dow., 4x100 m zmien. k.
Zapasy: styl klas.: godz. 10 i 19, III runda
Wioślarstwo: godz. 10—12, półfinały w 6 konk. k.
Boks: godz. 13—17, elim.
Żeglarstwo: godz. 13. czwarty wyścig w 6 klas.
Siatkówka: godz. 13 i 21.30. spotkania m.
Jeździectwo: godz. 14—18, WKKW ujeżdżanie
Kolarstwo torowe: godz. 15. półfinały na 4.000 m ind. 1/8 fin. i 1/4 fin. sprintu
Piłka nożna: godz. 15—20, spotkania w grupach
Podnoszenie ciężarów: godz. 17—19, kategoria 75 kg gr. A.
Szermierka: godz. 18—21, szabla ind. finał
Pięciobój nowoczesny: godz. 18.15. bieg
Piłka ręczna: godz. 19 — spotkania m.
Pływanie: godz. 19, półfinał 100 m klas., finały 100 m delf., 200 m dow. k., finały 400 m dow. i 4x100 m zmien. m.
Boks: godz. 19—23, elim.
Gimnastyka: godz. 19.30—21.30. finały k. — 4 konkurencje.

Uwaga: program podajemy według czasu kanadyjskiego. Aby zorientować się, która to będzie godzina w Polsce, trzeba dodać do czasu kanadyjskiego 5 godzin.

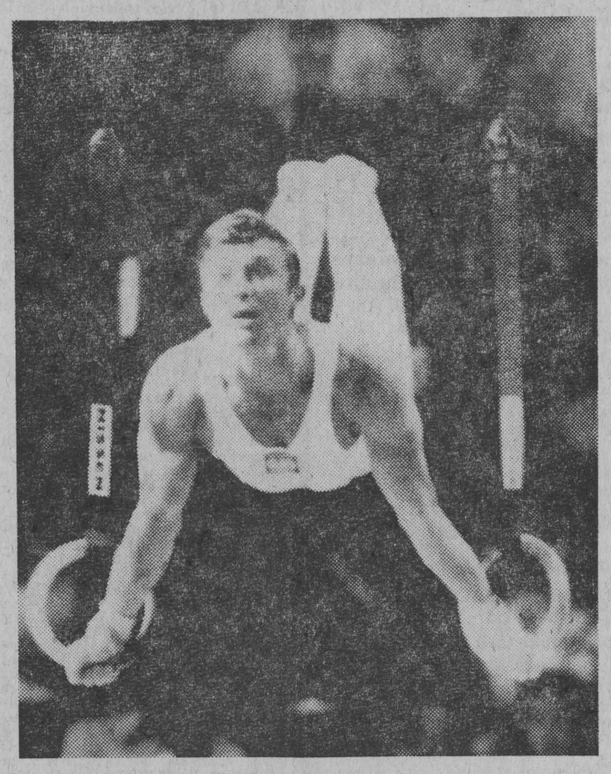

NA ZDJĘCIU: najlepszy polski gimnastyk Andrzej Szajna ćwiczy na kółkach. Ćwiczenia Polaka na poszczególnych przyrządach nagradzane były dużą porcją braw obiektywnej widowni kanadyjskiej. *CAF—Telefoto*

Podział medali

Po drugim dniu Igrzysk podział medali jest następujący:

	zł.	sr.	br.
NRD	4	3	3
USA	3	4	2
ZSRR	3	0	1
RFN	1	1	0
Bułgaria	1	0	0
POLSKA	0	2	0
Węgry	0	1	0
Rumunia	0	1	0
Austria	0	0	1
Kanada	0	0	1
Dania	0	0	1
Holandia	0	0	1
Iran	0	0	1
Japonia	0	0	1

Z innych aren

Pływanie

Generalnym triumfem pływaków Stanów Zjednoczonych zakończył się wyścig na 200 m st. dowolnym.

WYNIKI

1. Bruce Furniss (USA) — 1.50,29 (rekord świata)
2. John Naber (USA) — 1.50,50
3. Jim Montgomery (USA) — 1.50,58

Wspaniały pojedynek w finale 100 m st. grzbiet. stoczyli Amerykanie John Naber i Peter Rocca.

WYNIKI

1. John Naber (USA) — 55,49 (rekord świata)
2. Peter Rocca (USA) — 56,34
3. Roland Matthes (NRD) — 57,22

Kolejny złoty medal na Igrzyskach Olimpijskich w Montrealu zdobyła fenomenalna pływaczka NRD Kornelia Ender. W finale 100 m st. dow. triumfowała ona zdecydowanie.

WYNIKI

1. Kornelia Ender (NRD) — 55,65 (rekord świata)
2. Petra Priemer (NRD) — 56,49
3. Znith Brigitha (Holandia) — 56,65

Trzy pierwsze miejsca zajęły reprezentantki NRD w finale 200 m st. mot.

WYNIKI

1. Andrea Pollack (NRD) — 2.11,41 (rekord olimpijski)
2. Ulrike Tauber (NRD) — 2.12,50
3. Rosemarie Gabriel (NRD) — 2.12,86

Gimnastyka

Wyniki drużynowego turnieju w gimnastyce kobiet:

1. ZSRR 390,35 pkt.
2. Rumunia 387,15 pkt.
3. NRD 385,10 pkt.
4. Węgry 380,15 pkt
5. CSRS 378,25 pkt.
6. USA 375,05 pkt.

Strzelectwo

Przez kilka godzin trwały obliczenia wyników w strzelaniu z kbks-5. Oficjalne rezultaty odbiegały wyraźnie od ogłoszonych wcześniej nieoficjalnych i wprowadziły wiele zmian.

Oficjalne wyniki:

1. Karl-Heinz Smieszek (RFN) — 599 pkt.
2. Ulrich Lind (RFN) — 597 „
3. Gennadij Luszczmikow (ZSRR) — 595 „

28. Andrzej Trajda (Polska) — 589 „
37. Stanisław Marucha (Polska) — 587 „

Pięciobój nowoczesny

Wyniki po dwóch konkurencjach (jeździe konnej i szermierce):

1. Paweł Ledniew (ZSRR) — 2128 pkt.
2. Jan Bartu (CSRS) — 2076 pkt.
3. Janusz Peciak (Polska) — 1994 pkt.

37. Zbigniew. Pacelt (Polska) — 1692 pkt.
39. Krzysztof Trybusiewicz (Polska) — 1644 pkt.

Żeglarstwo

W Kingston rozpoczęły się olimpijskie regaty żeglarskie. Polskę reprezentuje w nich tylko jeden zawodnik w klasie Finn. Jest nim młody żeglarz Ryszard Blaszka. W pierwszym wyścigu Blaszka sklasyfikowany został na 22 pozycji w gronie 28 startujących w tej klasie.

Piłka nożna

W drugim dniu turnieju piłkarskiego rozegrano trzy mecze.

Wyniki: ZSRR — Kanada 2:1 (2:0) w grupie „D".

Francja — Meksyk 4:1 (2:0) w grupie „B".

Izrael — Gwatemala 0:0 w grupie „A".

Sport w naszych województwach

BOKS

Do reprezentacyjnej ekipy Polski na mistrzostwa Europy juniorów w Turcji (25 września — 5 października br.) wytypowany został pięściarz Gwardii Białystok Jan Krysiuk. Wystąpi on w wadze średniej. Natomiast inny młody bokser białostockiej Gwardii — **Sławomir Micewicz** wystąpi w barwach młodzieżowego zespołu naszego kraju na Turnieju Przyjaźni na Kubie. Micewicz walczyć będzie w wadze półciężkiej. Turniej odbędzie się w drugiej połowie września br.

W dniach 23 lipca — 1 sierpnia br. w Sofii odbędą się bokserskie mistrzostwa Europy Kolejarzy. W reprezentacji Polski wystąpią trzej pięściarze Mazura Ełk — **Greś, Kuderski i Żyliński.**

W Ełku odbył się kontrolny mecz bokserski między kadrą federacji „Kolejarz" i zespołem złożonym z zawodników Mazura Ełk i Polonii Warszawa. Spotkanie przyniosło remis 8:8, a dochód z niego przeznaczono na budowę Centrum Zdrowia Dziecka.

KOLARSTWO

W Bełchatowie (woj. piotrkowskie) rozegrany został czteroetapowy, międzynarodowy wyścig seniorów. Startowało ponad 100 zawodników, wśród nich kolarze Gwardii B-stok. W generalnej klasyfikacji zwyciężył Krawczyk (LZS Bełchatów) przed **Firkowskim** (Start Lublin) i **Majchrowskim** (LZS Wieluń). **Kirpsza** (Gwardia B-stok) zajął miejsce. Bardzo dobrze spisał się białostoczanin na 4 etapie. Był inicjatorem ucieczki 7-osobowej grupy kolarzy, która jadąc przez 150 km samotnie z przewagą 2 min. nad peletonem minęła linię mety. Na odcinku między 70—100 km przewaga uciekinierów na tym etapie wynosiła nawet 4 min. Tym samym Kirpsza udowodnił, że potrafi dobrze jeździć nie tylko na czas. Białostoczanin zajął na tym etapie 5 miejsce. W drugim na czas (II etap) Kirpsza był trzeci.

Podczas niesamowitego upału rozegrano w Łomży szosowy wyścig o mistrzostwo Polski juniorów. Dystans wynosił 126 km. Zwyciężył Bezdany (Ziemia Opolska). Z kolarzy naszego regionu wyścig ukończył jedynie **Linkowski** (Gwardia B-stok), plasując się na miejscu w trzeciej dziesiątce.

IMPREZY W DNIU 22 LIPCA

PIŁKA NOŻNA. Godz. 17 — stadion w Ełku, towarzyski mecz Mazur Ełk — Ursus (II liga). Przy okazji informacja, że we wtorek 27 lipca Mazur zmierzy się w Ełku o godz. 16.30 z Pomostem Gliwice (II liga).

SZACHY. Godz. 10 — świetlica Zakładu Energetycznego przy ul. Elektrycznej w Białymstoku, błyskawiczny turniej dla wszystkich chętnych amatorów, organizowany przez Okręgowy Związek Szachowy WFS. (ko)

INFORMATOR ŚWIĄTECZNY

BIAŁYSTOK

HANDEL I GASTRONOMIA

W dniu 22 Lipca wszystkie placówki gastronomiczne w Białymstoku czynne będą, jak w każdą niedzielę. Kilkanaście sklepów spożywczych WSS „Społem" otwartych będzie, jak w dzień powszedni. Oprócz tego kilkadziesiąt z nich pełnić będzie dyżury, podobnie jak w każdą niedzielę.

KOMUNIKACJA

Autobusy Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Lipcowe Święto kursować będą według niedzielnych rozkładów jazdy. Czynne będą również „zielone linie" MPK do Jurowiec, Dojlid i Wasilkowa. Początkowe przystanki tych linii znajdują się przy Rynku Kościuszki.

KULTURA I ROZRYWKA

22 Lipca — w dniu tak ważnym i uroczystym dla każdego Polaka Miejski Dom Kultury i Wydział Kultury i Sztuki UM proponują białostoczanom blok imprez rozrywkowych, ukrywający się pod hasłem „Lipcowa promenada". W spacerowym rytmie można będzie „wyłowić" wiele atrakcji, każdy więc powinien znaleźć coś dla siebie.

Już o godz. 12 na estradzie w parku zwierzynieckim wystąpi znakomity zespół instrumentalny Janusza Trzcińskiego oraz liczni popularni piosenkarze.

Do amfiteatru (ul. Kalinowskiego) zapraszamy o godz. 16.30. Wystąpi tam zespół folklorystyczny z Rokicin (woj. piotrkowskie).

Natomiast od godz. 19 — 22 na Placu XXX-lecia PRL trwać będzie zabawa ludowa. Obok bloków dyskotekowych przewidziano także występy estradowców. Publiczności zaprezentują się znani i lubiani piosenkarze: Alicja Majewska, Teresa Terka, Adam Zwierz, Barbara Dunin i Zbigniew Kurtycz oraz kwartet J. Trzcińskiego i żeński zespół instrumentalno - wokalny z klubu „Promenada". Życzymy miłej i wesołej zabawy!

(sos)

SPORT I REKREACJA

W miejscach tradycyjnego wypoczynku świątecznego mieszkańców Białegostoku w Lipcowe Święto zorganizowanych będzie szereg ciekawych imprez sportowych. W Dojlidach w godz. 10 — 13 TKK-F proponuje cykl imprez sportowo - rekreacyjnych, m. in.: rzut lotką do celu, slalom rowerowy, nauka gry w kometkę i zawody kajakowe. W tym samym czasie na dojlidzkim akwenie odbędzie się pokaz jazdy na ślizgaczach. W godz. 14 — 16 — kolejna atrakcja: skoki spadochronowe do wody, w wykonaniu członków Aeroklubu Białostockiego.

W Wasilkowie w godz. 12 — 14 odbędzie się pokaz modeli pływających, organizowany przez LOK. Od godz. 11 do 13 trwać będą zawody pływackie dla nie zrzeszonych, zaś od 10 do 13 — cykl imprez sportowo - rekreacyjnych, m. in. rzuty lotką do celu i wielobój sprawnościowy. Wieczorem, o godz. 19 rozpocznie się w Wasilkowie dyskoteka, organizowana przez miejscową młodzież.

Na białostockim lotnisku w godz. 10 — 17 trwać będą XVI Mistrzostwa Ziemi Białostockiej w szybownictwie. Ich organizatorem jest Aeroklub Białostocki.

Poza tym wszystkie ogniska TKK-F w mieście zapewniają mieszkańcom poszczególnych dzielnic szereg atrakcyjnych form niedzielnego wypoczynku: zawody sprawnościowe, gry sportowe i rekreacyjne i wiele innych rozrywek. (mip)

NOWY OŚRODEK KULTURY W SUPRAŚLU

Mieszkańcy Supraśla w dniu 22 Lipca br. otrzymają nową placówkę kulturalno - oświatową tzw. Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury, który mieści się w adaptowanym budynku przy ulicy Marchlewskiego. Uroczyste jej otwarcie nastąpi o godzinie 15.30. W tym dniu mieszkańcy miasteczka, wczasowicze i turyści będą mogli zwiedzić trzy wystawy: prace uczniów miejscowego Liceum Sztuk Plastycznych, członków koła plastycznego klubu „Seniora" oraz Towarzystwa Przyjaciół Supraśla. Ponadto o godz. 17 w nowej placówce wystąpi z gościnnym koncertem zespół ze Skopje (Jugosławia). (gaj)

ŁOMŻA

Większość mieszkańców województwa postanowiła zorganizować sobie świąteczny wypoczynek we własnym zakresie. Oto garść informacji, które — mamy nadzieję — ułatwią im to zadanie.

Autobusy komunikacji miejskiej w dniu 21 bm. będą kursowały tak jak w dni powszednie, to znaczy: odchodzące z Pl. Tadeusza Kościuszki nr 3 do Konarzyc, 4 — ŁZPB — Narew, 6 — do Poniatu, 8 — do Kupisk Nowych, 10 — do Giełczyna oraz odchodzące z Placu Tadeusza Żeglickiego: nr 12 — do Nowogrodu, 11 — do Jednaczewa, 7 — do Penzy, 2 — kursujący na linii kończącej się przy ZPZ „Łomża" i do fabryki mebli — kursują co 15 minut w godzinach „szczytu", co 40 min. poza „szczytem", poza granicami miasta co 50 minut. W dniu 22 Lipca — tak jak w każdą niedzielę, czynna będzie również „zielona linia": Pl. Tadeusza Żeglickiego do — Morgownik i Balik.

Handel nie przewiduje żadnych zmian w grafiku, w dniu 21 godziny otwarcia punktów sprzedaży detalicznej pozostają tak jak w dni powszednie, a w dniu 22 Lipca jak w niedzielę i święta. W miejscach imprez uruchomione zostaną przewoźne punkty sprzedaży.

IMPREZY SPORTOWE

20 bm. na łomżyńskim stadionie o godzinie 18.00 rozpoczął się zlot uczestników turniejów „O złoty kask" i „Rowerem wszędzie". 21 bm. — godz. 10.00 — wyjazd uczestników zlotu na trasy. W tym samym dniu o godz. 16.00 na stadionie — konkursy i próby sprawnościowe. W dniu 22 bm. imprezy w ramach zlotu rozpoczynają się na stadionie o godzinie 9.00, a zakończą o godz. 16.00. W tym samym dniu o godz. 15.00 — masowy turniej piłki siatkowej o puchar CRZZ, o godzinie 16.30 — liga robotnicza w piłce nożnej. 21 bm. o godzinie 11.00 na stadionie w Ciechanowcu — turniej dyrektorów, otwarta zostanie ścieżka zdrowia — o godzinie 16.00.

IMPREZY KULTURALNE

W dniu 21 — kino pod gwiazdami — początek seansów o godzinie 20.30 (film pt.: „Rok pierwszy") — muzyka koncertowa ul. Zjazd.

W dniu 22 — o godzinie 18.00 — muzyka koncertowa ul. Zjazd — dyskoteka dla młodzieży oraz film fabularny pt.: „Prawdziwy koniec wielkiej wojny". (zp)

SUWAŁKI

Wszystkie sklepy w Suwałkach do 21 lipca będą pracowały jak w normalny dzień powszedni. 22 Lipca czynne będą wszystkie restauracje oraz żurne sklepy — jak w każdą niedzielę. W zasadzie nie przewiduje się uruchomienia dodatkowych stoisk i punktów sprzedaży. Autobusy PKS będą kursowały według rozkładów. MPK w Suwałkach według harmonogramu świątecznego, który przewiduje zwiększenie kursów na tzw. trasach zielonych — Okuniowca, Krzywego, Gawrych Rudy, Starego Folwarku i Żylińca.

W miejscowościach tych będą czynne punkty gastronomiczne i handlowe jak w każdy dzień świąteczny.

Nie przewiduje się imprez sportowych o charakterze wojewódzkim. Poszczególne miejscowości posiadają jednak bogate programy regionalnych zawodów i rozgrywek sportowych.

W parku miejskim o godz. 18 wystąpi jugosłowiański 60-osobowy zespół regionalny ze Skopje z bogatym programem melodii i pieśni ludów Jugosławii. (ceg)